

# GAZETA POLSKA

**WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIK**

W Brazylii . . . . . 14\$000  
 W Argentynie . . . . . 6 pezów  
 W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary  
 Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

**Prenumeraty opłaca się z góry.**

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Reklamy nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

**Numer dzisiejszy 10 stron druku.**



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej  
 Naczelny Redaktor: **JAN CHOROŚNICKI**

**Adres dla listów i przesyłek pocztowych**

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B  
 Curitiba — Paraná — Brasil.

**Redakcja i Administracja:**  
 Rua Conselheiro Laurindo N. 6

**Sekeja administracyjna w São Paulo**

J. M. HOLESKI

Rua Tibiriçá, 12. — Caixa Postal, 2295

**Adres Filii „Gazety Polskiej“ w Ameryce**

A. S. WĘGRZYN

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

**Nr. 29 | Kurytyba-São Paulo, 16 Lipca 1931 | Rok 40**

ROMAN BIELIŃSKI.

## Metody walki z polskością w Litwie.

(Ciąg dalszy)

Demonstracje poprzedził wiec. podczas którego wygłoszono szereg nienawistnych mów przeciw polskości i Polakom miłośnikom, oraz przyjęto uchwały żądające między innymi: doszczętnego wyrugowania języka polskiego z kościołów i zamknięcia wszystkich szkół i gimnazjów polskich, rozpędzenia wszystkich istniejących i zakazu zakładania nowych organizacji polskich, bojkotu sklepów polskich, zawieszania wydawnictw pism polskich, zakazu używania języka polskiego w miejscach publicznych i t. p. Po wiecu tłum wnosząc wrogie okrzyki udał się przed gmach Rady Ministrów, gdzie go powitał premier Tubialis, dziękując za urządzenie demonstracji i przyjmując doręczoną mu rezolucję\* wiecu. Z pod gmachu Rady Ministrów część tłum, nietamowana przez posterunki policji, ruszyła w kierunku ul. Orzeszkowej N. 12, gdzie mieści się szereg instytucyj społecznych, jak: Tow. „Pochodnia” redakcje pism polskich, organizacje akademickie i t. p. Wobec tego jednak, iż wszystkie powyższe lokale z powodu godzin nieurzędowych były już zamknięte, zdemolowano jedynie korytarze oraz zbombardowano gmach kamieniami od frontu, wybijając wszystkie szyby. Po dokonaniu tego spustoszenia demonstranci bez dalszych przeszkód ze strony obecnej policji, ruszyli dalej. Następnie tłum dotarł pod gimnazjum polskie przy ulicy Leśnej i pomimo, że uprzednio dyrektor gimnazjum telefonicznie zawiadomił policję, od której otrzymał arogancką\*\* odpowiedź „iż policja sama wie o tem, co ma robić, również wybito w gmachu wszystkie szyby w ogólnej ilości 230 sztuk i zraniono kilku uczniów, gdyż właśnie w tym czasie odbywał się egzamin maturalny w obecności przedstawiciela Ministerstwa Oświaty. Następnie napastnicy wtargnęli do wnętrza gmachu, zdemolowali korytarze i wpadli do sali, w której toczył się egzamin. Tu rzucono się na dyrektora i brutalnie go poturbowano. Uczniom pozrywano znaczki gimnazjalne i usiłowano sprowokować ich do czynnego wystąpienia. Gdy się to jednak nie udało, napastnicy opuścili gmach. Policja obecna podczas pogromu gimnazjum, kontentowała się jednak rolą biernego widza.

Po dokonaniu bezkarnie swego wandalicznego dzieła przy ul. Orzeszkowej i w gimnazjum, napastnicy splądrowali księgarnię polską „Stella” przy ul. Kiejstuta. Wybito tam witrynę\*\*\*)

sklepu, wtargnięto do wnętrza, połamano wszystkie sprzęty, a książki wyrzucono na bruk ulicy, gdzie je kopano i darto w strzępy. W rwaniu książek czynny udział brali również studenci. Jedynie zaradczym czynem ze strony policji, już po usunięciu się tłum, był wydany rozkaz niezwłocznego zamiecienia ulicy, aby w ten sposób usunąć ślady barbarzyńskiego pogromu. Oprócz pogromu wymienionych instytucyj rozpasane żywy do konoły różnego rodzaju cały szereg ekscesów\*) w innych punktach miasta, jak: wybicie szyb w polskiej księgarni Perkowski oraz w polskim zakładzie fotograficznym Sawianowicza i inne tym podobne. Charakterystyczne jest, iż policja odmówiła spisania protokołów zająć, kategorycznie natomiast zażądała, aby wszystkie stłuczone szyby przez napastników zostały do rana wprawione przez właścicieli zdemolowanych lokali.

Oprócz powyższych pogromów w dniu 25 maja i 1 czerwca z. r. w dalszym ciągu odbyły się w całym szeregu miasteczek litewskich organizowane na wzór Kowna podobne demonstracje przeciw polskie.

Cała ta akcja, obca ludności kraju, wywołana w sposób sztuczny w tłumach młodzieży, ma jakieś ukryte cele polityczne, które mają być wygrane kosztem ludności polskiej w Litwie.

Pomimo wszystko społeczeństwo polskie w Litwie mężnie przetrwało otrzymane ciosy i niepodało się prowokacji i chwilowej depresji\*\* moralnej, w dalszym ciągu dzielnie dając ku zdobyciu należnych im praw kulturalno-oświatowych.

Widzimy z powyższego, iż społeczeństwo polskie nie posiada bezpieczeństwa ze strony władz państwowych, aż nadto silnych, by w zarodku nawet zdusić próby podobnych wykroczeń, lecz jest wydane na ofiarę bezkarności i wyuzdania politycznego metów społecznych.

Wobec tego społeczeństwo polskie w Litwie zmuszone jest tylko odwołać się do opinii cywilizowanego świata, w którego hasłach humanitarnych\*\*\*) tkwią podstawy wolności i bezpieczeństwa państwa litewskiego, a z niemi i wszystkich jego obywateli bez różnicy narodowości i wyznań.

Równoległe z powyższymi szczykanami, prześladowaniem i pogromami Polaków, podobne koleje losów przeżywa szkolnictwo polskie w Litwie, a szczególnie początkowe. — Był jego podcię-

to drogą niezatwierdzania nauzcycieli oraz wydaniem zakazu przyjmowania do polskich szkół dzieci, których rodzice mają wpisana do paszportu narodowość niepolską, co wobec panującego stale teroru jest zjawiskiem powszechnym.

Ponadto, przy wydawaniu paszportów w okresie tworzenia się państwa litewskiego, urzędnicy wpisywali narodowość bez zgody, a częstokroć wbrew wyraźnie zaznaczonemu żądaniu osób zainteresowanych, wciągając w ten sposób szerokie warstwy ludności polskiej do rubryki Litwinów.

Dodać należy, że został wydany zakaz zmieniania zapisów w paszportach w rubryce narodowości, gdyż po wydaniu wspomnianego prawa o szkołach polskich, ludność polska narażając się tem na prześladowania, zaczęła masowo żądać poprawienia tych zapisów w paszportach.

Stan polskiego szkolnictwa początkowego ilustruje w sposób wystarczający fakt, że na 20 do 25 tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym pozwolono w roku zeszłym na otwarczenie za ledwie 12 (dwanaście) polskich szkół początkowych. Wprowadzony w całej prawie Litwie przymus szkolny zmusił te tysiące dzieci polskich uczęszczać do litewskich szkół początkowych, gdzie grozi im całkowite wynarodowienie i zaszczepianie tendencji przeciw polskich.

Na terenie szkolnictwa średniego dotkliwym ciosem jest wprowadzenie w roku zeszłym egzaminów maturalnych ze wszystkich wykładanych w szkole średniej przedmiotów. Utrudnia to niezmiernie młodzieży polskiej uzyskania świadectw maturalnych oraz skłoni ją do wstępowania do rządowych szkół litewskich, których rozporządzenie to nie dotyczy. Ukończenie gimnazjum polskiego uniemożliwia zresztą uzyskanie posady państwowej lub państwowego stypendjum dla kontynuowania\* studjów.

C. d. n.

\*) Kontynuować — prowadzić jaką czynność w dalszym ciągu.

### Z naszych teatrów

Dn. 11-go w sobotę wieczorem, Teatr Szkoły Ludowej im. Piłsudskiego, wystawił świetnie opracowaną sztukę A. Grzymały Siedleckiego — „Sublokator”. Wyrażenie „świetnie”, nie jest zupełnie przesadzone, gdyż instruktor p. T. Morozowicz, uczynił wszystko, co tylko było w ludzkiej mocy, by przedstawienie, wypadło zgodnie z tradycjami tego znakomitego zespołu artystycznego amatorów, a energja i zapał do pracy, dy-

## POLSKIE BIURO PRASOWE.

Na posiedzeniu z dn. 8-go lipca ukonstytuowało się Polskie Biuro prasowe, przy C. Z. P. W skład tej instytucji wchodzi: P. Jan Wiktor Król, sekretarz Konsulatu, korespondent P.A.T. prof. Konstanty Lech, kierownik biura C. Z. P. p. Kowalski, ks. Jan Pałka redaktor „Ludu”, J. Chorośnicki redaktor „Gazety Polskiej w Brazylii”, ks. Józef Góral redaktor „Przyjaciela Rodziny”, p. Władysław Radomski redaktor „Naszej Szkoły”, pani Barbara Hesłowa redaktorka „Naszej Szkołki”, prof. Dr. Szymon Kossobudzki i pr. Zaczekowski. Zgromadzeni, postanowili również zwrócić się do następujących osób, zapraszając je do uczestniczenia i współpracy w Biurze.

Mianowicie w Rio de Janeiro zwrócono się do pana Jana Wojnara, korespondenta P.A.T. w São Paulo do pana Matuszewskiego, w Rio Grande do Sul pana Służbińskiego, redaktora „Odrodzenia”. Zarazem postanowiono zwrócić się do Komitetu Wydawniczego „Polonia” w Porto Alegre, prosząc o wyznaczenie z swej strony przedstawiciela do B. P. Następnie ukonstytuował się Zarząd złożony z następujących osób: Prezes — Jan Wiktor Król, skarbnik — Zaczekowski, sekretarz Jan Chorośnicki. Naturalnie, że korespondent P. A. T. prof. K. Lech, przegląda i kwalifikuje nadesłane korespon-

dencje. Wobec systematycznej przeciw polskiej propagandy, jest to rzeczą niezmiernie wagi, by dawać wyjaśniające artykuły w prasie miejscowej, wychodzącej w języku portugalskim, i prostować tendencyjnie przedstawiane fakty. Oprócz tego, wobec niedokładnego informowania prasy polskiej o sprawach Brazylii i Polskiej Emigracji w tym kraju, B. P. postara się o umieszczenie szeregu rzeczowych a bezstronnych artykułów w wydawnictwach polskich. Z tego powodu należy przesyłać do Biura Prasowego korespondencje, donoszące o poważnych zdarzeniach i ważniejszych wypadkach. Materiał ten zaarchiwowany, może posłużyć później do szkicu historycznego Kolonji Polskiej w Brazylii. Również byłoby pożądanym, by fotografowie amatorzy przysyłali nam zdjęcia, mogące obchodzić czytelników pism w Polsce. Pozatem prenumerata wszystkich czasopism polskich, wyjąwszy miejscowe, będzie się uskuteczniać za pośrednictwem B. P. Wszystkie Redakcje, otrzymujące zamówienia na prenumeraty pism z zagranicy, są proszone do odysłania interesantów do B. P. przy C. Z. P. Przyjmować się będzie interesantów w lokalu C. C. Z. P. mieszczącym się w gmachu Związku Polskiego, od godziny 4,30 do 5,30.

rektorki sceny, p. drowej Kosobudzkiej, w równej mierze, przyczyniło się do zupełnego powodzenia przedstawienia.

Wszyscy amatorzy, odegrali swe role wprost wspaniale. Panna Jankoszkówna grała z swobodą artystki, otrząskanej ze sceny, a sama jej ujmująca powierliwość, przyczyniła się do oczarowania widzów.

Bardzo trudną, a charakterystyczną rolę wdowy Mangierowej, wykonaną przez panią Z. Chorośnicką, nie mogąc poddać krytyce, ze względu by nie być posądzony o stronniczość, lub by nie popaść w zatarg z redaktorem „Gazety Polskiej”, P. W. Duszczak dał nam doskonałą postać uczonego, n'eco nudnego, obojętnego na wdzięki niewieście, ale w gruncie dobrego i szanującego człowieka. Młody artysta amator, p. Polan Kosobudzki, grał wybornie rolę ordynansa. Świetnie był ucharakteryzowany i wywoływał chwilemi, wybuchy huraganowego śmiechu. Nieszczęsny poszukiwacz mieszkania, p. Lassota, był w miarę przejęty swemi nieszczęsnymi perypetjami i wywiązał się dobrze z swej roli. Pan Dobrzański, wykazał swą grał stale rozwijający się talent sceniczny. O znakomitej grze p. Morozowicza, w roli poręcznika w rezerwie, nie będziemy wspominać, gdyż jak już raz podkreśliłem, gra skończonego artysty dramatycznego, wymaga

oceny krytyka fachowca. Publiczność, dopisała w pewnej mierze, ale nie w stopniu, jak to od niej oczekiwaliśmy. Mogło jej być znacznie więcej, ale zachowanie się zebranych było nienaganne.

Jak wiadomo, zespół amatorów Z. A. S., daje w sobotę dn. 18-go wspaniałą komedię Blizńskiego „Przezorna Mama”. Spodziewać się należy, że nasza publiczność potrafi raz wreszcie zrozumieć, że Teatr Polski, zasługuje na poparcie, czy to przedstawienie jest dawane w Związku, czy w Szkole Ludowej. Gdyby sztuka obrażała czyjeś przekonania religijne lub narodowe, takie wzajemne bojkotowanie się byłoby zupełnie zrozumiałe. Ale że Polacy nie potrafią poświęcić swych możliwie drobnych niechęci i zawsze chadzają jak ów kiplingowski kot, swojemi drogami, to jest nietylko smutne, ale także dziwaczne i niezrozumiałe. Amatorzy czy ZAS'u, czy Szkoły Ludowej, poświęcają swój czas i pracę dla Polskiej Sztuki, a w nagrodę, muszą oglądać puste ławki. Mamy jednak nadzieję, że potrafimy, stanąć na wysokości zadania i w sobotę na przedstawieniu SAS'u będziemy widzieli mnogo a przyzwoicie zachowujących się ludzi. A że będzie na przedstawieniu tak jak jak mówi polka „Oira” i czerwony pepseowiec jak i Polak narodowiec.

K. de S.

\*) Resolucja — postanowienie, uchwała.  
 \*\*) Depresja — upadek sił, stan przygnębienia, zniechęcenia.  
 \*\*\*) Humanitaryzm — równość i braterstwo ludzi.

# 1831 Assicurazioni Generali Di Trieste e Venezia 1931

Założone w 1831 r., w bieżącym roku dopełnia setną rocznicę swego istnienia

FUNDUSZ GWARANCYJNY RS. 765.000.000\$000

KAPITAŁ I REZERWY ZREALIZOWANE W BRAZYLJI RS. 7.245.000.000

Oprócz oddziału ubezpieczeń od ognia — transporty morskie, lądowe i ubezpieczenia osobiste od wypadków. Również posiada w Kurytybie oddział



Ubezpieczeń na życie według najnowszych planów — Taksa skromna.



Reprezentanci: NOCITI & CIA. LTDA. — Rua Marechal Deodoro n. 63. CURITYBA.

## Wieści z S. Paulo.

### Niema braku szczepionek przeciw chorobom bydła.

Między hodowcami bydła, rozszedła się wiadomość, że Instytut Biologiczny, nie ma w zapasie szczepionek, przeciw karbunkulowi bydła, a że niektóre preparaty nie mają żadnej wartości leczniczej. Pewien dziennikarz, dr. Rocha Lima, zaciekaawiony temi bezpodstawnymi wieściami, udał się do dyrektora Instytutu, który oświadczył mu że owe twierdzenia są niesprawiedliwe, gdyż Instytut nie robi doświadczeń na bydło właścicieli, lecz dostarcza im dobrze wypróbowanych środków. Obecnie sporządza się w tym zakładzie, 23 preparatów, mających zastosowanie w weterynarji. Ostatnim środkiem jest tak zwana «Agressina», środek przeciw paraliżowaniu a odnóz. Przeciw krwawemu karbunkulowi, instytut posiada środek, który należy wypróbować, wykazał swe nadzwyczajne zalety.

### Wielki handel owocami z Anglii.

Dnia 12-go lipca, wielki okręt transportowy, należący do linii Blue Star, noszący miano «Sultan Star» zabrał w Santos przeznaczonych na targ londyński 40 tysięcy paczek z pomarańczami. Oprócz tego, wielki ten statek wywiózł do Anglii znaczną ilość księci bananowych oraz transport mrożonego mięsa. Według oświadczenia agenta, Towarzystwa żeglugi «Blue Star», w przeciągu tego roku linja ta ma przewieźć do Anglii 850 tysięcy paczek pomarańczy, oraz wielką ilość bananów i mrożonego mięsa.

### Niezwykłe obfity zbiór pomarańczy

Znany plantator pomarańczy, major Leviz Limeiry, donosi, że wywieziono z tego municjum półtora miliona paczek pomarańczy i mandarynek (mimoza). Z tych 500 tysięcy paczek wywieziono za granicę, a milion zostało odesłanych do miasta S. Paulo.

### Rozporządzenie odnośnie do utrzymania czystości w mieście.

Dr. Anhaia Mello prefekt miasta S. Paulo, wydał rozporządzenie, zabraniające rzucania łup z owoców j. n. p. pomarańczy, bananów na ulicy, równoż nie wolno rzucać na bruk papierosów, dzienników, a nawet ulotek ogłoszeniowych. Równocześnie zabroniono oblepania ścian, parawanów i słupów od latarni, ogłoszeniami. Przekraczający ten rozkaz, pociągnięci będą do odpowiedzialności i obłożeni karą pieniężną od dwustu do czterystu milrejsów.

### Tajemnicze morderstwo.

W mieście Parnahyba, delegat policji, zauważył, że zamieszkały jeszcze niedawno dom, od kilku dni nie daje znaków życia. Począwszy rozważać tę niezwykłą okoliczność, doszedł po dojrzałym namyśle, że w tej sprawie jest coś niejasnego. Gdy agenci roztroznego delegata wyważyli drzwi, znaleźli w nim trupa kobiety. Ze wszystkich znaków, można przypuścić, że padła ofiarą mordu. Śledztwo w toku.

### Poszukiwanie.

Jest poszukiwany, za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo, Ignacy Fabiszak, który po przybyciu do Brazylii zamieszkiwał początkowo w Peina Junior, Estrada de Ferro Noroeste do Brasil.

Ktokolwiek mógłby udzielić o wyżej wymienionym bliźszych informacji, względnie podać jego adres, zechce o tem zakomunikować wyżej wymienionemu urzędowi.

### Reorganizacja Siły Zbrojnej Stanu S. Paulo.

Interwentor federalny, wydał dekret w sprawie organizacji i zarządu Siły Zbrojnej Stanu S. Paulo, w drugiej połowie bieżącego roku. Liczbę efektywną, pełniących służbę żołnierzy i oficerów ustalono na 8:192-ch ludzi. Koszta utrzymania stanowej armji wynosi 16.240 kontów (16.240.000 m. lirejsów). Wszyscy żołnierze, mający więcej jak 12 lat służby, mogą być wobec usalnia liczby efektywnego stanu, pensjonowani, lub postawieni do dyspozycji. Obecnie podzielono armję stanową nie na pułki piechoty, jak dawniej, lecz na 9 bataljonów strzelców. Oprócz tego Stan posiada Główną Kwaterę, pułk jazdy, korpus Strażków ogniowych, jedną szkołę

Dr. Sylvio P. de Araujo.

## VORONOFF

Brazylijski wynalazek  
**FLUXO-SEDATINA**

Kobieta jest ocaloną, KOBIECI nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.  
KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.  
KOBIECI, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwiaku i bez bólesci.  
Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

wojskową, intendenturę i korpus sanitarny.

### Tragedja z powodu zazdrości.

Ni-jaki Evaristo Candiola, spotkawszy w Boque da Saude swą żonę Emilję z obcym mężczyzną, zadał jej 37 pchnięć sztyletem, pozbawiając ją w ten sposób życia.

### Bunt w Stanie S. Paulo w Taubaté.

Kilkanaście osób cywilnych w porozumieniu z dwoma sierżantami i pensjonowanym kapitanem, nieznanego nazwiska, ułożyli plan zaatakowania więzienia politycznego, w którym trzymano oficerów, którzy wzięli udział w kwietniowej próbie powstania. Ponieważ wojska szeregawię więzienia, pozostały wierni Rządowi, cały zamach spełnił na niczem. Wogóle zdaje się według słów niezbyt jasnej depešy, że nie można przywiązywać znaczenia do tych rybotwań, wywołania ruchawki.

### DROBNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalone na ostatniej stronie „Gazety“.

#### POTRZEBNA AGENTÓW

do zdobywania prenumeratorów dla „Gazety Polskiej“. Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska“, Caixa Postal 2295, São Paulo.

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedynczych numerów „Gazety Polskiej“. Zgłaszać się do biura Administracyjnego przy ulicy Tibiriça 12, S. Paulo, od godziny 4 do 6 po poł.

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej“ w São Paulo, niniejszym zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmuje się od godz. 4 do 6 po południu. Rua Tibiriça, 12.

### Rio Grande do Sul Żegluga rzeczna

Przedstawiciele wszystkich kompanij żeglownych, pracujących na rzekach Ja uhy i Taquary, zebrały się 18-go czerwca na naradę w Lageado, by rozstrzygnąć kwestję, jak mają się zachować dane Towarzystwa Żegluga Rzecznej wobec zastojów gospodarczego, tembardziej, że władze stanowe obciążają żeglugę niesłychanie uciążliwym podatkiem, za przybijanie okrętów do przystani w Porto Alegre.

**Dobra okazja!** Sprzedaje się lub zamieni się za jakikolwiek inny interes 6 bilardów prawie nowych, stojących się do jakiego Klubu, kawiarni i t. p. Uławi się spalenie. Informacje Av. João Pessoa, 28.

## Teatr Polski Z. A. S.

Pok kierownictwem artystycznym T. Morozowicza

Dnia 18-go lipca 1931 roku (sobota)

PREMJERA

„Przezorna Mama“

Zzakońca Komedja w 3 ch aktach J. Zabłockiego.

**Nowa Wystawa!**

**Pierwszorządna obsada ról!**

**Po przedstawieni B A L**

Początek przedstawienia o godzinie 8-ej wieczorem

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Polskim

### Trasowanie nowej linii kolejowej

Nowa linja kolejowa Cahy, która ma być łącznikiem między miejscowościami Parecy i Cronentalem, rozpoczęła być wycieczana, począwszy od stacji parecy, przez koncesjonarjusa tej drogi żelaznej, inżyniera Carlosa Legendre.

### Zagadkowy wypadek utonięcia

Kupiec Rudolfo Matzenbacher, zamieszkały w mieście Taquary, chciał w dniu 16 ym czerwca udać się do Porto Barreto. W tym celu wsiadł na pokład okrętu «Rio Grande», który wieczorem odpływał z Taquary do Porto Barreto. Matzenbacher w niewytłumaczony sposób, gdy okręt już był niedaleko oddalony od celu jego podróży, wypadł przez burtę parostatku, do wody, niekane na zawsze w nurtach rzeki, dotychczas, nie udało się jeszcze, znaleźć jego zwłok.

### Węgiel krajowy

W tych dniach przybył do Rio Grande do Sul dr. Marcello Taylor Carneiro de Menção, który ma zbadać, na polecenie ministerjum Rolnictwa, kopalnie węgla kamiennego w S. Jeronymo. W razie gdyby badania wykazały możliwość zwiększenia wydajności tej kopalni, ma być wydany dekret, mocą którego wszystkie przedsiębiorstwa państwowe lub prywatne będą zmuszone pokrywać 10% swego zapotrzebowania opałowego krajowym węglem.

### Syndykat producentów smalcu

Syndykat fakrykantów smalcu w Carasinho, Boa Vista do Erechim i Marcellino Ramos, postanowił postawić w tych miejscowościach fabryki, przetwarzające łącznie tłuszcz, urządzone według najnowszych wymagań techniki, z rzeźniami i chłodniami. Początek ma być uczyniony w Boa Vista do Erechim, a polecono wykonanie robót p. Willemu Lideritz, który był naczelnikiem robót i budowy w S. Angelo. Wzmiankowany obywał tel zjechał już do Boa Vista do Erechim, celem przeprowadzenia przedwstępnych studjów.

### Walki między policją a kolonistami

Nad samą granicą Rio Grande do Sul, na fazendzie Cavera, w S-ta Catharinie, w municypjum Ararangua, miejscowa policja w liczbie 50-ciu ludzi napadła na 73 rodzin, osiadłych na owym majątku ziemskim, a trudniących się uprawą mandjoki. Z powodu przegranego procesu, na podstawie wyroku sądowego, policja miała wypędzić osiedleńców z miejsca zamieszkania. Zrozpaczeni osadnicy bronili się zawięciem, przyczem wywiązała się zacięta bitwa, w której zginęło wielu żołnierzy, mężczyzn, kobiet i dzieci. W czasie potyczki, która trwała cztery godziny, spalono wiele budynków, jako domy mieszkalne i młyny mandjokowe. Niedobitki z fazendy Cavera schronili się do sądniego Stanu Rio Grande do Sul. Władze miejscowe, na rozkaz interwentora federalnego, zajęły się losem nieszczęśliwych, starając się o ich pomieszczenie i wyżywienie. Być może, że z tego powodu rozmościła się pogłoska, jakoby zbuntowana ludność z Cavery znalazła poparcie u władzy stanowych Rio Grande do Sul.

### Komunikat Wydziału Oświatowego Centr. Związku Polaków.

Towarzystwa szkolne, poszukujące nauczycieli oraz panów nauczycieli, pragnących zmian, względnie obąć posady, Wydział Oświatowy uprasza o nadsyłanie swych ofert z szczegółowym wymienieniem warunków pod adresem wydziału Oświatowego—Curityba caixa postal 412. Posiadając ewidencje Towarzystw Szkolnych, poszukujących nauczycieli oraz ofert p. nauczycieli, poszukujących posad, Wydział oświatowy będzie mógł pośrednictwem swym zapewnić obu stronom najkorzystniejsze warunki

Powołując się na powyższe, Wydział Oświatowy raz jeszcze zwraca się do Towarzystw Szkolnych i Panów Nauczycieli o nawiązanie kontaktu z Wydziałem Oświatowym.

Wydział Oświatowy niniejszym zawiadamia, że w okręgu kurytylskim są wolne i mogą być następujących szkołach:

Marcelinos, Catanduva, Pavão. Osoby, pragnące ubiegać się o wyżej wymienione posady, prosimy zwracać się do Wydziału Oświatowego.

Pożądani są kandydaci, posiadający kwalifikacje nauczycielskie, względnie ukończone pełne kolegium polskie w Brazylii.

## OSTRZEŻENIE

Ostrzegamy Towarzystwa Szkolne i Kolegów Nauczycieli przed niejakim Stanisławem Marszałkiem (podawał się również za Jana Górala), który w ciągu kilku ostatnich miesięcy spełniał obowiązki nauczyciela w kol. Vera Gurany—séde Iguaçu.

Marszałek popełnił kilka kradzieży. Dnia 26 czerwca starał się spieniężyć skradzione rzeczy w Porto União. Prawdopodobnie uciekł w kierunku Rio Grande do Sul.

Osobnik ten jest dosyć wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, jasny blondyn, lat około 30. Zarząd Zrzeszenia Nauczycielstwa.

## KOMUNIKAT

Konsulat R. P. podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Urzędu Emigracyjnego, osoby zamieszkałe w Brazylii, a chcące sprowadzić swoją rodzinę, krewnych lub znajomych z Polski do Brazylii, winne sporządzić «Karty Wezwania» w trzech egzemplarzach, które, jak dotychczas, nadesłać należy z zaświadczeniem władzy brazylijskiej, tutejszemu Urzędowi do zaopiniowania i ewentualnego wysłania osobie wezwanej.

Konsulat R. P.

## UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:  
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
2.)—Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, świedzenia, ran jatrzących etc.  
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU bólu w kościach i bólu głowy.  
4.)—Zniknięcie objawów syfilisycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfili.  
5.)—Złazdek i kiszek w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.  
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilisycznych.

# Kronika Parańska

## Wyjazd p. Konsula Kazimierza Downarowicza na krótkotrwały urlop.

Pan Konsul R. P. Kazimierz Downarowicz, wyjechał dn. 8-go b. m. rano, do Rio de Janeiro, by następnie wsiąść na statek odpływający do Europy. Na dworcu zgromadziło się wiele osób, urzędników Konsulatu i znajomych p. Konsula, oraz kilku przedstawicieli Konsulatów Państw Zagranicznych. Niestety «Gazeta Polska» nie została powiadomiona o odejściu p. Konsula, przeto redaktor nie mogąc mimo najlepszych chęci, złożyć osobiście panu Downarowiczowi życzeń szczęśliwej podróży, czyni to pisemnie w tem miejscu. Pan Konsul udaje się do Polski, a następnie ma udać się do Włochy we Francji, celem poratowania nadwątłego zdrowia, zdaje się jednak, że nieobecność, nie potrwa dłużej niż cztery miesiące.

Przez czas nieobecności pana Downarowicza, zastępować go będzie, pan Jan Wiktor Król, sekretarz Konsulatu R. P. w Kurytybie.

## Żołnierz 15-go Baonu Strzelców spadł z pinjora.

Na strzelnicy w Cajuru zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie odpoczynku, żołnierz Carneiro Lobo, z mieszanego kompanji 15-go baonu strzelców, wydrapał się na wysoki pinjor, celem zerwania kilku szyszek. Gdy był na wysokości sześciu metrów zapewne wskutek zawrotu głowy, runął nagle na ziemię, raniąc się poważnie w głowę. Ranny znajduje się obecnie w wojskowym szpitalu, pod opieką lekarzy.

## Gimnazjum Parańskie.

Obecnie Stanowe Gimnazjum w Kurytybie liczy 629 uczniów. Według nowego rozporządzenia ministerjum oświaty; od tego roku, kurs gimnazjalny, będzie trwał 7 lat. Oprócz tego mamy w stojicy kilka kolegów prywatnych, które również dają średnie wykształcenie.

## Wypłata rek wizyty.

Pan generał Mario Tourinho, otrzymał z Rio de Janeiro telegram, donoszący, że pan prezydent wraz z ministrem Skarbu, postanowili otworzyć kredyty, celem spłacenia rek wizyty. Ponieważ w samej Paranie siła zbrojna rewolucyjna, uczyniła rek wizyty w wysokości 15 tysięcy kontów (15.000:000\$000), przeto należy spodziewać się polepszenia sytuacji, na rynku pieniężnym naszego Stanu, a tem samem polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej, po wypłacie tej należności, zainteresowanym.

## Kolegium Sion.

Prefekt Kurytyby, pułkownik Joaquim Pereira de Macedo, podpisał dekret moca, którego terytorjum położone w części miasta, zwanej Alto Cabral, zapisane pod liczbą 4.315 o powierzchni 21.500 m<sup>2</sup>, przechodzi na własność Zgromadzenia Sióstr, znanych pod nazwą Congrégation de Notre Dame de Sion. Siostry te mają wybudować na otrzymanej posiadłości zakład wychowawczy dla pańien.

## Wstrętna zbrodnia obrzydłego starca.

W miejscowości Assungui, municypium Serro Azul, został uwięziony 69 letni starzec, który zniewolił sześć swoich córek, pozabawiając je dziewictwa. Najmłodsza ofiara liczy zaledwie lat 13. Dzieci te pochodzą z nielegalnego związku, jaki potwór

miał z niejaką Clarindą Marja, która była 20 lat jego nałożnicą. Zeznania lubieżnego wampira brazylijskiego są tak bezwstydne, że pióro wzdryga się przed powtórzeniem, tak strasznych okropności, a mimowoli żaluje się, że nie egzystuje między nami kara śmierci, by móc uwolnić ludzkostwo od tak niebezpiecznego zbrodniarza.

## Manja poszukiwania złota.

Niedawno hewien obywatel w Ponta Grossie, znalazł cenny, a starannie zakopany garnek, pełen miłych niespodzianek, który zawierał 360 funtów szterlingów, oprócz niezliczonej ilości monet złotych i srebrnych, rozmaitych państw i rozmaitych epok. Obecnie, mieszkańcy miasteczka Palmeiry, zarażeni tą nowiną, przekopują bezskutecznie ogrodzi, burząc wiekowe mury i popielając tysiączne ekstrakcje. Ale zdaje się, że pożyteczniej byłoby zabijać czas jakąś uczciwą pracą.

## W zamian za serenadę... kula w usta.

Strasliwy wypadek wstrząsnął przed kilku dniami nerwami mieszkańców spokojnego miasteczka Lapy. Znajdował się tam znany gracz w piłkę nożną, niejaki Artur Vidal, który przyjechał z obecnego miejsca zamieszkania, z Rio Negro, by pomóc w przeprowadzce swej kuzynce.

Nie mając wieczorem zajęcia, wyszedł miasto, by miejscowym zwyczajem uraczyć mieszkańców, pięknym śpiewem przy akompaniamencie gitary. Gdy tak zabawał się tą niewinną rozrywką, przystąpił do niego mulat zwany Sebastjanem, i bez najmniejszego powodu, strzelił wprost w usta, nie spodziewającego się nie złego Artura. Biedaczysko padł trupem na miejscu ugodzony 5-ciu kulami. Jego mordercę uwięziono, a ciało nieszczęśliwego zostało przewiezione do Rio Negro, miejscowości, gdzie tyle triumfów odniósł, jako znakomity futbolista, gdzie wśród szczerzych oznak żalu tłumu swych znajomych i przyjaciół, lubiących wesołego młodzieńca, za wesoły charakter, pełen werwy, został pochowany na miejscowym cmentarzu.

## JUNACKI DZIEŃ SPORTOWY

Za staraniem naszego dzielnego «Junaka», w dniu 23-im sierpnia b. r. odbędzie się dzień sportowy, w którym wezmą udział wszystkie Towarzystwa, należące do Federação Esportiva Paranaense. O godz. 10 rano odbędzie się bieg uliczny o nagrodę pana Ministra R. P. D-ra Tadeusza Grabowskiego i o wiele innych nagród, między innymi o nagrodę p. Downarowicza, Konsul p. R. P. i o sześć puharów wędrownych. O 7-ej wieczorem zawody w piłkę koszykową i siatkową, a po zawodach nastąpi rozdanie nagród przez przedstawiciela Poselstwa Polskiego. W końcu nastąpi przyjęcie sportowców herbatką, wydaną przez Junaka. Oceniając wagę wychowania fizycznego, «Gazeta Polska», pismo przenośne czyni nad słowa samochwalstwa, postara się o jaknajdokładniejsze poinformowanie szerokiej publiczności o tych tak nam sympatycznych igryszkach.

J. Ch.

## Jednoczmy się!!!

KAŻDY POLAK w São Paulo powinien należeć do «Towarzystwa Polskiego». Rua Tibiriçá, 12.

Każda Polka w São Paulo, powinna należeć do «Kola Polek». Alameda Eduardo Prado, 30.

# WIEŚCI z ARGENTYNY

## Zwalczanie zbrodni w Buenos Aires

Niezwykły wzrost zbrodni, których dokonano ostatnimi czasy w Buenos, skłonił rząd do zainicjowania składki, mającej na celu zakupno środków technicznych, pomocnych do zwalczania zbrodni i zbrodniarzy. W dniu 7-ym b. m. poświęconym bezpieczeństwu publicznemu, agenci policyjni mają przebiegać wszystkie domy w stolicy, zbierając datki na zakupno samochodów pancernych, założenie stacji radiotelefonicznych i innych środków, mających na celu zwalczanie zbrodni i jej adeptów. Również po stacjach kolejowych, teatrach i kinach mają być utworzone w tym dniu miejsca zbiórki. Ponieważ stolica ucierpiała wiele w ostatnich czasach od szerzącego się groźnego bandytyzmu, przeto władze spodziewają się znacznej kwoty pieniężnej, uzyskanej od publiczności, bez obciążania skarbu Państwa.

## Pierwsza rozmowa telefoniczna z Watykanem

Dnia 2-go lipca odbyła się o 12-iej godzinie pierwsza rozmowa przez telefon Buenos Aires-Watykan. Biskup Boneo rozmawiał z sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej, kardynałem Pacelli.

## Wywóz winogron do Brazylii

Interwentor federalny w Mendoza otrzymał od Związku Producentów Winogron do Wywozu zawiadomienie, że winogrona deserowe wysyłane z miejscowości Cuyo do Brazylii, przybawają do portów tego kraju w opłakanym stanie, z powodu niedbałości, z jaką są traktowane przy załadunku w Buenos Aires.

## W celu przestudjowania organizacji policyjnej w Europie

Subprefekt Buenos Aires, Cesar Etcheverry, został mianowany delegatem policyjnym przy reprezentacjach dyplomatycznych zagranicznych w Europie, celem przestudjowania urządzeń policyjnych, któreby można zastosować w Argentynie.

## Fregata szkolna „Presidente Sarmiento“

Ministerjum Marynarki podaje do wiadomości, że okręt szkolny «Presidente Sarmiento», po kilkodniowym pobycie w Recife, gdzie oficerowie i załoga doznała jak najgorętszego przyjęcia, podniósł kotwicę, udając się przez Barbados do Stanów Zjednoczonych.

## Wystawa pomarańcz

W prowincji Entre Rios odbyła się nadzwyczaj ciekawa wystawa pomarańcz i owoców roślin należących do rodziny cytrusów, gdzie wystawiono na okaz bardzo wiele gatunków, odznaczających się doskonałymi właściwościami.

## Bankiet celem uczczenia gen. Uriburu

W rezydencji p. Alfredo T. de Turquiza w Olivos, odbył się bankiet wydany dla prezydenta Tymczasowego Rządu, gen. Uriburu, w którym wzięło udział bardzo wiele osób.

## Fałszywi wyborcy

Władze sądowe prowincji Buenos Aires odkryły 3.333 wypadków nieprawego zaciągnięcia nieupoważnionych na listy wyborcze. Winni tego przekroczenia będą procesowani i nader surowo ukarani.

## Nowe składy zbożowe

Rząd zamierza wybudować 600 nowych składów na zboże.

## Regulamin przyszłych wyborów

Rząd Tymczasowy bada obecnie regulaminy dla ogólnych wyborów, mających odbyć się w dniu 8-ym listopada, odnośnie do czasu trwania mandatów posłów, zwoływania Kolegijów Wyborczych oraz określających wyборы senatorów i konstytuowania się Rządów Prowincjonalnych.

## Utrudnienia w otrzymaniu obywatelstwa Argentyny

Z powodu nadużyć, wydarżających się zbyt często w ostatnich czasach, utrudniono otrzymywanie obywatelstwa argentyńskiego. Starający się o takowe, muszą dowieść dokumentami swą dawniejszą przynależność, miejsce obecnego zamieszkania, oraz podać zawód i świadectwo dobrego sprawowania się.

## Polowanie finansowe Argentyny

Z powodu pogłosek, krążących na rynkach pieniężnych, północno-amerykańskich o złem położeniu gospodarzem państw Ameryki Południowej, by uniknąć niepożądanych zamieszek, minister Skarbu zawiadomił bankierów północnoamerykańskich, że Argentyna nie potrzebuje nowych umów ni zwłok.

## Linja żegluga między Santos Bahia Blanca

Buenos Aires 28-go. Została zainaugurowana, urzędownie, linja żegluga parowej między Santos i Bahia Blanca. Parowiec «Liguria», był pierwszym statkiem, który rozpoczął tę podróż. Przy odbiciu okrętu z przystani, byli obecni ambasador i konsul brazylijski.

## Sangre! Sangre! Sangre SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
- 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Mariana Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

## Z całego świata.

### Revolucja bosonogich w Wiedniu

W stolicy Austrii wielce ożywiona działalność rozwija «Towarzystwo ochrony nóg przed obuwem», zwane również «Towarzystwem obrony bosonogich».

Ostatnio organizacja urządziła w Wiedniu pochód, w którym uczestniczyło około 5 u tysięcy kobiet i mężczyzn ze wszystkich warstw zawodowo-spłecznych. Manifestanci, którzy oczywiście paradowali po ulicach bosu, przemaszerowali z centrum miasta aż do Prateru, wzbudzając zrozumięciem sensację wśród przechodniów.

Nad tłumem bosonogich powiewało kilkadziesiąt chorągwi i transparentów, zaopatrzonych w bojowe napisy: «Precz z obuwem!» «Precz z pantoflami!» «Precz ze wszystkim, co krępuje nogi!»

Bosonodzy prowadzą gorącą propagandę chodzenia w lecie bosu i podobno zjednywiają sobie coraz więcej zwolenników. Brawo!

## Okropności wojny gazowej.

Niemieckie przygotowania do wojny stają się coraz bardziej jasne. Oto w tych dniach na Friedrichstrasse w Berlinie został otwarty sklep, w którym każdy mieszkaniec Rzeszy niemieckiej będzie mógł nabyć maskę przeciwgazową za niską opłatę 25 marek.

Witryna sklepu przedstawia wszystkie okropności wojny gazowej i zachęca publiczność do zaopatrywania się w maski ochronne.

Sprzedaz masek przeciwgazowych ludności uważana jest powszechnie za jeden z etapów zbrojeń niemieckich i przygotowywania całego narodu do przyszłej wojny, do której Niemcy całą siłą dążą i którą nie wątpliwie — jeśli nie nastąpi jakiś przełom — wywołają.

Nie powinna jednak powtórzyć się tu sytuacja z 1914 r. kiedy to wybuch wojny zaskoczył prawie wszystkie państwa z wyjątkiem Niemiec, które od dawna się do wojny przygotowywały i napady niespodziewanie na spokojnych sąsiadów, jak Belgja, per fas et nefas, dążąc do zwycięstwa.

Obecnie wszyscy muszą czuwać, aby móc odeprzeć atak. Naszą odpowiedzią na teraźniejszą poczynania niemieckie powinno być masowe poparcie LOPP, której szeregów z okazji «VIII Tygodnia lotniczo-gazowego» muszą się zwiększyć przynajmniej do kilku milionów.

## NIEZWYKŁY KŁOPOT.

Paryz. — Mieszkanka pewnej wioski pod Bordeaux, skazana za jakieś przestępstwo na dwa-dośćcĩa dni więzienia, przybyła do więzienia Breve dla odsiedzenia tej kary.

Żądaniu jednak skrupulatnej kobieciny zarząd więzienia nie mógł zadośćuczynić i znalazł się w prawdziwym kłopotcie, co z nią zrobić, gdyż kandydatka do więzienia nosiła na ręku niemowlę dwumiesięczne, a ponadto przyprowadziła z sobą jeszcze sześciorgo swej dziatwy.

W końcu umieszczono ją tymczasem z potomstwem w szpitalu więziennym i skomunikowano się z władzami sądowymi, które wobec niezwyklej sytuacji zasuspendowały karę i pozwoliły matce powrócić ze swą gromadką do domu.

## Ciężkie

### czasy zmuszały go do małżeństwa.

Memphis. — 50-letni C. Burke został aresztowany z polecenia władz pocztowych za użycie poczyty dla celów ozukańczych.

Mianowicie Burke wysyłał listy do rozmaitych kobiet, którym proponował małżeństwo. Wyszło na jaw, że w ciągu roku ożenił się z pięciu kobietami i każdą z nich po zabranii jej gotówki opuszczał.

Zeznał na policji, że czynił to ze względu na ciężkie czasy jakie obecnie panują w tym kraju.

## Aeroplany

### wylepiły bandę nowożytnego Ali Baby.

Jeruzalem, Palestyna. — Najgłówniejszy herszt zbójceki w północnej Syrii, Ali Ismail i je-44 ch rozbojników zostali zabici gdy karna ekspedycja wojska tureckiego przy pomocy aeroplanów zaatakowała bandytów.

Zbójce nowegożnego Ali Baby, za jakiego uważany był Ali Ismail trapiłi przez dłuższy czas spokojną ludność wiejską na północnym pograniczu Turcji.

# Podpalacze świata.

Rząd polski wykazał dużą dozę zimnej krwi i opanowania, skoro na mobilizację niemiecką na granicach naszego państwa odpowiedział spokojną pogardą, nie uciekając się nawet do dyplomatycznego protestu. Mobilizacją bowiem trzeba nazwać próbę sił Stahlhelmu we Wrocławiu i to nietylko próbę sił tej organizacji, ale także próbę jej odzwierciedlenia w narodzie niemieckim. Kwiklenie socjalistów, zwolenników zbrojeń morskich, równocześnie w Lipsku, popierało raczej brawurą prowokacją we Wrocławiu. Mobilizacja we Wrocławiu ogarnęła wszystkie stany; sam Stahlhelm jest organizacją de facto republikańską, to jednak nie przeszkodziło prezydentowi republiki niemieckiej solidaryzować się z tym obcym; urzędnicy republiki wzięli tłumny udział; wojsko nawet zmanifestowało swoją solidarność z duchem Stahlhelmu, który dał znać o sobie we Wrocławiu.

Niemcy wyciągnęli ręce po ziemię polską, znalazłszy się na ziemi ongiś polskiej i nie było nikogo, kto by im dał po łapach. Zbudzili jednak czujność świata. Oburzyła się opinia francuska, poza socjalistami francuskimi, którzy posunęli się nawet tak daleko, że nieprzyjemne ustępy z uchwał zjazdu socjalistycznego w Lipsku skreślali w swoich organach prasowych. Pacyfizm socjalistów francuskich jak i belgijskich jest szczery, ale zatrważające jest zatykanie uszu na wrzask niemiecki przeciw racjom, przeciw obecnym granicom. Rola socjalizmu francuskiego i belgijskiego jest w tym punkcie mało zazwyczajna i pomaga do utrwalenia się w socjalizmie niemieckim przeświadczenia, że kroczy on po właściwej drodze. Tymczasem kroczy on po drodze militarystyki, podjudzania do wojny zaborczej, nieprawości międzynarodowej i mówi nam swoim zachowaniem się jeszcze coś więcej, że nie śmie uderzyć w inny ton wobec tłumów, będących raczej za wspaniałami manifestacjami wojennymi Stahlhelmu z prezydentem republiki na czele, za którego plecami oczekuje już na tron niemiecki, «republikański» Hohenzollern! Nie masz tedy pacyfistów niemieckich w Niemczech! A ci, którym się zdaje, że nimi są, będą karani surowo za «propagandę pacyfistyczną w słowie i pi-

mie». Albowiem gabinet Reichu wprowadza dekret, którego paragrafy niemożliwą wszelką krytykę Reichswehry i militarystyki niemieckiej.

Jawnie tedy, na oczach całej Europy, całego świata, Niemcy przygotowują nową zbrodnię, a inne narody chcą zagłuszyć hałas kulomiotów i brzęk szabel, okrzyki wojenne śpiewami na cześć pokoju. Im wyraźniej akcentuje się pacyfizm za granicami Niemiec, tem dobitniej i gromadniej wzrasta militarystyka pruska!

Socjaliści francuscy, belgijscy, — socjaliści polscy schowali się w kącie — nie reagują należycie na te hałasy wojenne, boć idzie tu tylko o granicę z Polską! Przypomina to zachowanie się socjalistów francuskich, kiedy przed wojną Ribot przestrzegał przed zbrojeniami Niemiec, a

socjaliści pomawiali go o kłamstwa powodowane jego ultrapatriotyzmem! Historia się powtarza i to zbyt szybko! Odpowiedzialność państw jest wielka i dzisiaj wystarczyłoby energiczne oświadczenie kilku mocarstw, że nie pozwolą Niemcom na zadanie awantury, by temu rozmuchiwanemu ogniu położyć kres. Na takie oświadczenie Polska czeka i musi się go domagać. Dyplomatyczna «delikatność» nie mieszanina się w wewnętrzne sprawy danego państwa, nie może tutaj mieć żadnego zastosowania, bo Niemcy szkoda swoją awanturę agitacją całemu światu, zabijając już dzisiaj zaufania której tak bardzo świat cały potrzebuje. Socjaliści zaś państw europejskich raczej pomagają hakatystycznym Niemcom w mączeniu pokoju świata i zabijaniu zaufania.

## Bitwy komunistów z Hitlerowcami.

Berlin. — W Hanowerze i w Essen odbyły się niezwykle ostre walki między narodowymi socjalistami a robotnikami oraz komunistami.

Walki te prowadzone były z niezwykłą gwałtownością z poza barykad, przy użyciu broni palnej.

W Hanowerze grupy robotników uderzyły na pochód narodowych socjalistów, wywiązała się gwałtowna walka na kije, kamienie, a wnet i na krótką broń palną. Obu stronom przychodziły w pomoc posiłki nagał mobilizowane. W szczególności narodowi socjaliści prowadzili znaczne posiłki na autach ciężarowych. W miarę otrzymywania posiłków walka s awala się coraz regularniejsza. Przypuszczano formalne szturmy, chowano się po bramach, budowano barykady.

Przez przeszło godzinę policja nie odważała się nawet wnieść do walki, była bowiem za słaba. Dopiero skonsyguowane znaczne oddziały policji zdołały opanować sytuację. Jest bardzo wielu rannych. Policja dokonała szeregu aresztowań.

W Essen komuniści po walce z narodowymi socjalistami pobudowali na ulicach silne barykady, do których użyto kamieni brukowych, wyłamanych na znacznej przestrzeni z ulic, latarni ulicznych, ławek, a nawet mebli wyniesionych z pobliskich mieszkań.

Do tak zbudowanych barykad policja nie miała początkowo przystępu. Podobnie jak w Hanowerze policja musiała dopiero mobilizować wszystkie swe siły, by otoczył zabarykadowanych komunistów i z wszystkich stron przypuścić generalny atak. W Essen liczba rannych jest nieco mniejsza, niż w Hanowerze, natomiast po zdobyciu barykad policja zarządziła masowe aresztowania.

## Taniec św. Wita czyli Niemiec biega wkoło i zębami zgrzyta.

„Stalowe hełmy“ mają zdrowie i nogi również jak ze stali, Bo nie zważając, co kto powie, Bruki Wrocławia psują dalej!

Zaledwie miasto przetrze oczy I w biały kawy dmucha kubek, Już ulicami pochód kroczy — No in... klnie Polskę jakiś bubek.

Nadchodzi pora obiadowa, Nad kułem trawia czas burzując — Z ulicy wściekle płyną słowa, A śródkiem... Stahlhelm maszeruje.

Gwiaździsty wieczór nieb szafiry Srebrzystym posypuje piaskiem — Na miasto znów wyległy zbiry, Fakelcug wali z dzikim wrzaskiem.

Pocóż się męczy tyle chłopa I buty drąc, na Polskę zgrzyta? — żeby wiedziała Europa, że Niemiec Niemcem jest — i kwita!

KLIN.

(„Kurjer Poranny“ z Warszawy, 14-6).

## 110-LETNIA POLKA żyje w Pensylwanii.

W Kulpmont, w pewnym ubogim domu żyje staruszka, Elżbieta Kamińska, która będzie obchodziła 110-tą rocznicę swych urodzin 10-go sierpnia b. r.

Urodziła się ona w 1821 roku na Litwie, gdy Aleksander I-szy był cesarzem Rosji.

Kamińska przybyła do Ameryki w 1908 roku, gdzie zamieszkała ze swym zięciem i córką w Shamokin. W r. 1912 przenieśli się do Kulpmont. W przeciągu ostatnich 10-ciu lat wymarło jej troje dzieci, które dożyły sędziwego wieku. Zamieszkuje ona obecnie ze swym zięciem Ruselewiczem.

Staruszka cieszy się jeszcze dobrym wzrokiem, nie nosi okularów i może bez trudności nawlec igłę. Chodzi jeszcze równie dobrze.

## Ma się czem bawić!

W now Jorku na zażalenie sąsiadów policja zawitała do mieszkania pewnej kobiety, zamieszkałej w pewnym budynku apartamentowym i tam oczom policji przedstawił się ciekawy widok. Kobieta miała w mieszkaniu 50 myszy, 75 królików, 25 pudłów, 5 pudełków szczeniaków, 4 złote rybki i 4 kanarki. Zapytana przez policję, co z tem wszystkim robi, ożparła, że pieści się temi zwierzątkami.

## Dziewczyzna

### uznana martwą budzi się w trupiarni.

New York. — Uznana za zmarłą przez lekarza hotelowego i złożona w tymczasowej trupiarni stacji kolejowej Grand Central, przystojna 18-letnia blondynka, panna Ivy Rogers z Greenwich, Conn., obudziła się w cztery godziny później, znajdując się na zimnym kamiennym stole, przykryta białym prześcieradłem w ciemnej trupiarni.

Panna Rogers przybyła na stację kolejową po południu w zamiarze odjechania pociągiem do domu. Wskutek silnego upału za dnia, nie jadła ona, a czując wielkie osłabienie i będąc bliska omdlenia, udała się do poczekalni, gdzie rzeczywiście zemdlała. Co się stało z nią później nie pamięta, gdyż obudziła się, znajdując się w ciemnym, zimnym pokoju trupiarni.

«Bilam pięściami do drzwi, wołając o pomoc, gdyż nie wiedziałam gdzie się znajduję», mówi obecnie dziewczyna. «Wreszcie usłyszał mnie stróż nocny, który mnie uwolnił. Był on bardzo zdumiony niż ja przestraszona i dopiero od niego dowiedziałam się, że byłam w trupiarni i że uważano mnie za martwą. Gdum się o tem dowiedziała, o mało ponownie nie zemdlałam. Chciałam się jednak wy dostać tylko z tego strasznego miejsca i dowiedzieć kto uznał mnie za martwą. Ludzie których ja nie znam i którzy przybyli na wezwanie stróża, powiedzieli mi, że lekarz, badając mnie podczas mego omdlenia, oświadczył że przestałam żyć. To wszystko co mogłam się dowiedzieć» oświadcza dziewczyna.

W międzyczasie policja powiadomiła rodziców dziewczyny w Greenwich, by przybyli do New Yorku i zabrali zwłoki swej córki. Podczas gdy rodzice jechali do New Yorku w samochodzie, dziewczyna oprzytomniała, jak twierdzą władze szpitala kolejowego i natychmiast odjechała do domu.

Rodzice przybyli wreszcie na stację kolejową, nie znaleźli już swej córki w trupiarni, jak się spodziewali, zgodnie z otrzymaną wiadomością. Cały następny dzień rodzice i ich córka spędzili na wspólnym szukaniu się, lecz daremnie. Kto jest powodem całej tej pomyłki, narazie nie wyjawiono.

## Cudowne ocalenie i niesłychana brawura italskiego ministra lotnictwa Balbo.

### Uległszy groźnej katastrofie, natychmiast podejmuje dalszy lot.

Rzym. — Italski minister lotnictwa Balbo wraz z majorem lotnikiem Cagna zamierzali odbyć lot z Capri do Ostji. Start odbył się w warunkach fatalnych, gdyż dał bardzo silny wiatr boczny. Hydroplan zniesiony wiatrem w czasie startu najechał na boję orientacyjną i momentalnie zniknął pod wodą.

Zdawało się, że lotnicy ponieśli nieuchronną śmierć, lecz obaj zdołali w ostatniej chwili zaczerpnąć powietrza i po odpięciu pasów pod wodą wypełnili z kabiny wypłynęli na powierzchnię.

Ocalenie lotników można nazwać istotnie cudownym, gdyż w podobnych warunkach prawie nie zdarzyło się dotąd, by lotnicy uciekli śmierci. Minister Balbo odniósł szereg obrażeń na twarzy i na nogach, jego towarzyszy, major Cagna, również odniósł obrażenia.

Po natychmiastowym opatrunku chciano ministra odwieźć do szpitala, ten jednak oparł się te-

mu i kazał natychmiast przygotować do lotu drugi hydroplan. Pomimo ran i bardzo złej pogody, minister Balbo wystartował powtórnie, tym razem szczęśliwie.

Jak wiadomo min. Balbo, będący wybitnym lotnikiem, ma m. in. za sobą słynny lot z Italji do Ameryki Południowej wraz z całą eskadrą płatowców wojskowych, której przewodził.

## Przemysłowcy włoscy w Warszawie.

W dniu 16 ub. m. w godzinach popołudniowych przybyła z Rzymu do Warszawy w drodze do Sowietów wycieczka przemysłowców włoskich, zorganizowana przez narodową włoską federację przemysłu.

Celem wycieczki, w której bierze udział około 40 osób, jest zbadanie możliwości ożywienia stosunków ekonomicznych między Włochami i Sowietami.

## Śmiertelny wynik sprzeczeki narzeczonych.

Katowice. — Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał kierownik szkoły powszechnej w Zawadzkiej, Bartel Czesław, który w dniu 21 marca r. b. postrzelił ciężko swą narzeczoną nauczycielkę tejże szkoły, Dancównę w hotelu zdrojowym w Goczalkowicach, w następstwie czego Dancówna po kilku godzinach zmarła. Bartel domagał się od Dancówny by wyznaczyła datę ich ślubu, a wobec jej niezdycydowania spowodowanego sprzeciwem rodziców jej i jego wynika sprzeczeki, która miała tak tragiczne zakończenie. W wyniku przewodu sądowego Bartel skazany został na rok więzienia.

Wśród uczestników wycieczki znajduje się wybitny przemysłowiec włoski, p. Olivetti, który szereg razy brał udział w międzynarodowych obradach gospodarczych, jako ekspert ekonomiczny z ramienia Włoch.

Przemysłowcy włoscy zwiedzić mają Moskwę, Petersburg, Stalingrad, Charków i Dnieprostroj.

## Zawordowanie dyrektora szkoły rzemiosł w Olkszu.

Wśród tajemniczych okoliczności zamordowany został dyrektor szkoły rzemiosł w Olkszu, Ignacy Kowalski.

W nocy, gdy s. p. Kowalski położył się spać przez drzwi od ogrodu weszło, jak się zdaje 2-ch sprawców zbrodni do sypialni dyrektora.

Jeden z nich strzelił do śpiącego z rewolweru. Kula utkwiała w brzuchu i po upływie kilku nastu minut Kowalski zakończył życie. Bezpośrednio po strzale zbrodniarze zbiegli, nie zabierając niczego. Nie jest to więc morderstwo rabunkowe, ale prawdopodobnie — zemsta osobista.

## Uchylenie rosyjskich ograniczeń kościół katolickiego.

Na podstawie porozumienia, osiągniętego pomiędzy komisją papieską a przedstawicielami rządu polskiego Rada ministrów wydała rozporządzenie, uchylające przepisy władz rosyjskich ograniczające prawa kościoła katolickiego w b. zaborze rosyjskim.

<matki> (zazwyczaj dwóch najlepszych graczy) przez kolejne wywoływania. Gracze obydwu drużyn powinni różnić się między sobą w ubiorze.

Los rozstrzyga, która partja zajmuje królestwo, a która piekło.

#### PRZYBORY

1. Piłka palantowa, albo gumowa.
2. Palant, t. j. bijak do podbijania piłki.
3. Cztery chorągiewki lub słupki do wyznaczania kwadratu (1,5 m. wysokie)
4. Gwizdek dla prowadzącego grę.

#### CEL GRZY

1. Dla obu partyj osiągnąć jak największą ilość punktów.
2. Dla partji, będącej na królestwie, jak najdłużej się tu utrzymać.
3. Dla partji, będącej w piekło, dostać się możliwie najprędzej na królestwo.

#### PRZEBIEG GRZY

Po dokonaniu podziału na partje i po wylosowaniu miejsc, partja a zostaje na królestwie, partja B udaje się na piekło.

Matka drużyny a numeruje swoich graczy, ustawia ich z tyłu za środkiem linii zadawania według kolejności numerów i przestrzega, by w takim porządku podbijali piłkę.

Matka drużyny B ustawia swoich graczy na piekło w szachownię, również i poza nią, łącząc dwie tylne chorągiewki, tak, by każda piłka, podbita przez gracza drużyny a, była sprawnie i szybko schwyciona i natychmiast odrzucona z powrotem poza linię zadawania.

Na dany przez sędziego sygnał, gracz drużyny a, a więc a-1, podbija palantem piłkę w stronę piekła (przysługuje prawo tylko jednorazowego bicia). Udało mu się to, piłka zatoczyła łuk i upadła daleko poza linię tylną, nie schwyciona przez gracza drużyny B. Gracz a-1, po podbitcu piłki rzuca palant w obrębie królestwa i biegnie szybko w prawą stronę, do pierwszej chorągiewki i dotyka się jej, biegnie szybko do drugiej chorągiewki i tu zmuszony jest zatrzymać się, ponieważ jeden z graczy drużyny B piłkę w tym czasie pochwycił i odrzucił ją poza linię zadawania. Jeśli piłka byłaby odrzucona wcześniej, zanim gracz a dobiegł do chorągiewki drugiej lub trzeciej, wówczas byłby on skuty i musiałby rozpocząć swą podróż od początku. Gracz a wie o tem i dlatego woli zatrzymać się przy chorągiewce drugiej i czeka na nową okazję do biegu.

Piłkę podbija teraz gracz a-2. Ten miał mniej szczęścia od swego poprzednika, gdyż palant przeciął powietrze, a piłka została na miejscu. Uduje się do chorągiewki pierwszej, dotyka ją ręką i czeka na dobre podbitcie piłki. Graczowi a-3 również nie udało się podbić piłki, zajmuje on miejsce gracza a-2, a gracz a-2 chwyta go za rękę, tworząc w ten sposób łańcuch, wyciągnięty w kierunku chorągiewki drugiej. Graczowi a-4 udało się podbić piłkę, niedaleko wprowadzić, bo piłka upadła w obrębie kwadratu, lecz wystarczyło to, by gracz a-1 dobiegł do chorągiewki trzeciej, zanim jeden z graczy drużyny B piłkę odrzucił. Gracze a-2 i a-3, stojący przy chorągiewce pierwszej, również próbowali przebiec do następnej chorągiewki, lecz nie udało im się to, gdyż biegają oni gorzej od gracza a-1

i piłka, odrzucona przez jednego z graczy drużyny B, przeszła przez linię zadawania wcześniej, zanim zdążyli oni dobiec do chorągiewki drugiej i dotknąć jej. Sędzia przerywa grę gwizdkiem i ogłasza: <Gracze a-2 i a-3 są skuci>. Muszą oni teraz stanąć przy chorągiewce czwartej, gdzie jest miejsce dla skutych i czekać na wykupienie przez jednego z graczy, który obiegnie doobola wszystkie cztery chorągiewki. Gracz a-4 udaje się teraz do chorągiewki pierwszej, a piłkę podbija gracz a-5, udało mu się podbić piłkę daleko i wysoko, to też rzuca on palant, biegnie szybko do chorągiewki drugiej, obserwując po drodze, co dzieje się z piłką i widzi, że jeden z graczy B schwycił jego piłkę w obie ręce. Gracz a-5 wie, że zmiana następuje dopiero po schwytaniu trzech piłek w obie ręce lub jednej w jedną rękę, to też nie przejmuje się tem i kombinuje w ten sposób: <Do chorągiewki drugiej zdążyć dobiec, zanim piłka, odrzucona przez gracza B, minie linię zadawania, lecz dalej bieć nie mogę, ponieważ ryzykowałbym skucie>. Tak też robi i zatrzymuje się przy chorągiewce drugiej.

Gracz a-1 dobiegł tymczasem do chorągiewki czwartej, wykupując gracza a-2.

Drużyna a zdobyła dzięki graczowi a-1 jeden punkt, co sędzia ogłasza.

Gracze a-1 i a-2 mają teraz prawo do ponownego podbijania piłki.

W podobny sposób gra toczy się dalej. Następnie jeden z graczy a podbił piłkę, którą gracz drużyny B zdołał schwycić w jedną rękę. Sędzia grę przerywa i następuje zmiana. Matka drużyny B również numeruje swoich graczy, jak czyniła to matka a, a drużyna a rozstawia się na boisku w szachownię.

Gracze drużyny B podbijają znacznie gorzej od graczy drużyna a, to też wszystkie biegi między chorągiewkami kończą się przeważnie skuciem. Ostatnia podbija matka i rzeczywiście podbija bardzo daleko. Gracze stojący przy chorągiewkach biegną dotykając chorągiewki, lecz zmuszeni są zatrzymać się, ponieważ gracz a piłkę odrzucił z powrotem. Biegu do czwartej chorągiewki żaden z graczy drużyny B nie zdążył wykonać i niema już gracza w drużynie B, który ma prawo do podbitcia piłki.

Sędzia grę przerywa i ogłasza zmianą na podstawie wygłoszenia.

Po zmianie gra toczy się dalej w sposób wyżej opisany.

#### ZASADY GRZY

1. Los rozstrzyga, która partja ma zająć królestwo, a która piekło.
2. Jako zdobyty punkt, liczy się każdy prawidłowo wykonany bieg, t. j. dotknięcie wszystkich czterech chorągiewek.
3. Piłkę podbija każdy tylko jeden raz.
4. Bieć wolno tylko wtenczas, jak długo piłka po podbitcu nie zostanie odrzucona z powrotem poza linię zadawania.
5. Skuty jest ten, kto nie dobiegnie do chorągiewki zanim piłka nie przekroczy linii zadawania.
6. Skuty gracz udaje się do chorągiewki czwartej i tam czeka na wykupienie.
7. Wykupić ma prawo tylko ten gracz, który obiegnie wszystkie cztery chorągiewki i tylko jednego okutego.
8. Prawo do ponownego bicia ma gracz, który zdobył punkt przez wykonanie biegu oraz gracz wykupiony.
9. Biegi wykonuje się zawsze bez palanta.
10. Podbitcie piłki liczy się, lecz nie wolno biegać, jeśli piłka podbita

nsylwanii.  
nym ubo-  
zka, Elż-  
będzie ob-  
bę swych  
b. r.  
1821 ro-  
leksander  
sji.  
do Ame-  
zamiesz-  
i córką  
12 prze-  
W prze-  
lat wy-  
które do-  
Zamiesz-  
wym ziem-

WIC!  
zażalenie  
itła, za-  
iety, za-  
budynku  
m oczom  
ciekawo  
w miesz-  
królików,  
szczenia-  
kanarki.  
co z tem  
ze piś-  
i.

dzi się

a zmarła  
o i zło-  
trupiarni  
Central,  
ndynka,  
eenwich,  
ztery go-  
się na  
le, przy-  
dem w

oyła na  
dnia w  
ociągami  
go upa-  
ona, a  
i będąc  
się do  
rzywiście  
z nią  
ż obu-  
w ciek-  
rupiarni.  
drzwi,  
nie wie-  
ję, mó-  
«Wresz-  
nocny,  
on bar-  
przestra-  
dowie-  
trupiarni.  
mar-  
wiedzia-  
e zem-  
nak wy-  
rasznego  
oznał  
których  
przysłali  
wiedzieli  
nie pod-  
wiadczył  
szystko-  
» os-  
powia-  
ynny w  
do New  
wej cór-  
jechali  
mobilu,  
a, jak  
kolejo-  
djechała

nie pod-  
wiadczył  
szystko-  
» os-  
powia-  
ynny w  
do New  
wej cór-  
jechali  
mobilu,  
a, jak  
kolejo-  
djechała

nie pod-  
wiadczył  
szystko-  
» os-  
powia-  
ynny w  
do New  
wej cór-  
jechali  
mobilu,  
a, jak  
kolejo-  
djechała

— Wiem ekscelencjo — losy zostały rozwiązane i zakazano pod ostrą karą tworzyć nowe.

— Tak jest — masz pan dobrą pamięć — cieszy mnie to — widzę, że mi się pan będziesz mógł przysłużyć. Wolnomularze usłuchali wówczas, bo miałem siłę a nie mogłem ścierpieć aby mi oni plany moje krzyżowali.

— Oczywiście — przytaknął doktor.

— Myślałem więc, że wolnomularze, jako tacy — już nie istnieją. Tymczasem ludziem się, bo wnet zauważyłem, że tajny związek istnieje dalej i nadal przeciwko mnie intrygi knuje.

— Nie może być!

Falszywe oczy ministra ścieły jak fosfor.

— A jakże — kochany doktorze — wprowadzić w stolicy nie mogą się zbierać, bo tu polecja jest zbyt czujna i wnetby ich zdemaskowała, ale mam pewne poszlaki, że związek wolnomularski istnieje dalej, a to w waszem miasteczku.

Doktor był zdumiony.

— Ależ ekscelencjo — to niemożliwe — w tak małym miasteczku to by się nie ukryło.

Minister zachichotał.

— Kochanku, wolnomularze umieją milczeć — nie trudno im przychodzi ukryć się przed wami.

Doktor nie wierzył.

— Nie — ekscelencjo — Bo gdzieżby się oni zbierali to byłoby zaraz publiczną tajemnicą.

Minister nie dał się przekonać.

— Kochany doktorze — mam pewne wiadomości, a jakkolwiek niedokładne, to przecie wierzyć im muszę ze względu na tego, od kogo je mam.

— A cóż ja mam zrobić — spytał doktor.

— Masz pan na miejscu zbierać wiadomości i donosić mi o wszystkim co o tych tajemnicach się dowiesz — rzekł minister.

Młody doktor stanął jak wryty.

— To jest niezwykle polecenie, które mi wasza ekscelencja daje — rzekł po długiej przerwie — o ile sobie przypominam, to nie należy lekceważać wolnomularzy — mają podobno ogromną potęgę, i....

— Wiem o tem, kochany doktorze — przerwał mu minister — zapominasz pan jednak, że mnie masz pan za sobą. Wolnomularze mieli niegdys potęgę, zlaną teraz moją energiczną dłoń.

Minister mówił z pewnością siebie, można było jednak zauważyć, że tylko udawał i że doznawał instyktowej trwogi przed wolnomularzami.

Doktor zamyslił się.

— Nie mogę sobie wytłumaczyć — rzekł — gdzie oni w miasteczku naszym mogliby się zbierać. Przecie to musiano zauważyć.

— A przecie jest tak, jak mówię. Moim szpiegom wierzę zupełnie, a oni chociaż nie mogli odkryć miejsca zebrań, to przecie jest pewne, że w waszem właśnie miście to się odbywa. Prócz tego radca sądowy, prokurator Horyński, którego o wolnomularstwo podejrzewam — przesiadził się nagle do tego miasta. To jest mój najzaciętszy wróg — wiem o tem.

Doktor chciał odpowiedzieć.

Wtem jednak otwarły się nagle drzwi i dama we wspaniałej toalecie balowej weszła do pokoju.

— Ello — zawołał minister — ty już tu? Myślałem, że jeszcze na zabawie?

Przystąpił do żony, która badawcze spojrzenie rzuciła na gościa.

— Nudziłam się i opuściłam salę, czego zresztą nie żałuję, bo miałam po drodze awanturniczą przygodę.

Minister zbladł, złośliwa twarz jego wyglądała jak u trupa.

I nawet najnałwiejszy człowiek poznałby zaraz, jak szalenie, namiętnie on swoją żonę kochał.

Czy miał wzajemność? — Bóg wie.

Ujął ją za rękę, którą ona nieznanym ruchem natychmiast z jego dłoni uwolniła.

I znów wzrok jej poleciał ku pięknemu młodzieńcowi.

Awanturnicza przygodę? — rzekł minister przerażony — nie mogę cię prosić, abys była łaskawa dokładnie mi opowiedzieć?

— Chętnie ci opowiem — rzekła siadając na krzesła które mąż skwapliwie podał, ale widzę, że jesteś zajęty — masz gościa, nie przeszkadzam ci?

— Nie, pan dr. Lorenc, przyszedł lekarz przyboczny najjaśniejszego pana, jest mi tak miły, że możesz śmiało w jego obecności mówić, co ci się przydarzyło.

Mówił to w tonie żartobliwym, poznać jednak było po nim, jak okropnie jest zazdrośny.

Piękna dama oparła się niedbale o poręcz.

— Nie wiele brakowało, a byłbyś mnie nie ujrzał więcej — rzekła filuternie — byłam w niebezpieczeństwie, z którego wyratował mnie jakiś nieznajomy.

Minister wydał okrzyk trwogi.

— Ello! ty w niebezpieczeństwie? — zawołał, a krople potu wystąpiły mu na skronie.

— Tak — odrzekła — konie się spłoszyły i gdy stangret zleciał z kozła, uniosły mnie w powozie.

Minister stanął przy niej.

— Ello! a kto cię uratował? — wykształcił.

— Nieznajomy — mówiłam przecie — rzekła z uśmiechem — gdy już straciłam nadzieję ratunku, rzucił się przed konie i gdy inni uciekali, powstrzymał je żelazną dłoń.

— Jak się nazywa — chcę go wynagrodzić — zawołał minister szybko.

— E, ty nie uważasz — mówiła piękna dama spokojnie i złośliwie — powiedz mi ci przecie, że nieznajomy. Prosiłam go, żeby powiedział swoje nazwisko — nie chciał — prosił tylko, aby nie karać stangreta. Musi mieć dobre serce — co?

Minister mruknął coś, co nie wróżyło nic dobrego dla biednego stangreta.

Piękna dama uderzyła wachlarzem o poręcz krzesła; ruch ten uwydatniał piękne kształty jej ramion.

— Nie myśl, że zapominam o zbawcy — rzekła żywo — wysłałam lokaja, żeby się dowiedział, kto on jest.

— Czy należy do lepszego towarzystwa? — pytał minister.

— Tak — rzekła stanowczo — ubrany skomnie ale elegancko, zachowanie się jego wielkowiejskie salonowe, może mieć lat 24,

Ach — młody — zawołał minister.

wyjdzie poza bożne granice boiska w obrębie chorągiewek; poza linją tylną piłka poza granice boiska wyjść nie może i biegać wolno.

11. O ile przy chorągiewce znajduje się kilku graczy, wolno im chwycić się za ręce i wyciągnąć w łańcuch, byleby tylko jeden z nich trzymał się ręką chorągiewki.

12. Zmiana następuje:

- a) jeśli drużyna stojąca na piekole schwyca trzy razy piłkę w obie ręce, lub raz w jedną rękę,
b) przez wyglodzenie, to zn., jeśli na królestwie niema żadnego gracza uprawnionego do podbijania piłki.

Wspólne narady nauczycielstwa i działaczy oświatowych w Mallecie.

W myśl uchwał ostatniego Zjazdu nauczycielskiego, odbyło się w Mallectie wspólne zebranie Ogniska i okolicznych działaczy oświatowych w dniu 17-tym maja b. r.

Powitał zebranych przewodniczący p. Stanisław Strusiński, a po odczytanych sprawozdaniach — p. Maciszewski w pięknym przemówieniu zobrazował przebieg obrad pierwszego Sejmiku C. Z. P.

Poczem p. Stanisław Postek, kierownik Malletańskiego kolegium, wygłosił znakomity referat: «Współpraca domu ze szkołą». Referat ten zostanie ogłoszony w «Naszej Szkole».

Po referacie «Ogrody przy szkołach», odczytanym przez niżej podpisanego, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przyjmowali udział pp. M. Gryczak, R. Paul, H. Trzaskowski, Wł. Szlachta, St. Ostrowski, Jeziorowski i inni. Zebrani doszli do wniosku, iż należy dobrze poprowadzić kilka ogrodów dochodowych przy szkołach, wspólnym wysiłkiem towarzystwa szkolnego i nauczyciela. Pan Michał Gryczak zapewniał, że duży ogród dochodowy może przynosić dochody, które pomogą towarzystwu szkolnemu do utrzymania nauczyciela. W końcu p. Maciszewski zaproponował, aby ktoś kompetentny zrobił kalkulacje finansowe i obliczył, jaki dochód (rocznie) może przynieść 1 alker ziemii, obsadzony winem, a jaki — drzewami owocowymi i t. d.

Następnie p. Eugenjusz Gruda uzasadnił potrzebę biblioteczek przy szkołach dla dzieci i dla młodzieży jak również gorąco polecał rodzicom, aby prenumerowali dla dzieci «Naszą Szkołę». P. Gruda wskazywał na przykładach, że te dzieci, które po 2—3 latach nauki przestają chodzić do szkoły i potem nie czytają — wpadają w powrotny analfabetyzm, to też przy każdej szkole powinny istnieć biblioteczki dla dzieci i starszej młodzieży. Każdy ojciec, dbały o rozwój umysłowy swych dzieci, powinien dla nich prenumerować «Naszą Szkołę». P. Gruda ilustrował swój referat wspomnieniami z lat dziecińczych.

P. Postek, kasjer Kasy Samopomocy, wykazał, że Kasa posiada spore fundusze, lecz mało czynnych członków, którzyby opłacali składki i chcieli z niej korzystać. P. Postek przypomniał, że warunki należenia do K. S. są bardzo ułatwione, ponieważ każdy nauczyciel, który zapłaci wpisowe 10\$000 i składkę członkowską, chociażby po 1\$000 miesięcznie, już po 3-ch miesiącach może (w razie potrzeby) korzystać z Kasy Samopomocy.

W wolnych wnioskach p. Maciszewski zaproponował, aby od 1-go stycznia 1932 roku wznowić «Naszą Szkołę» jako oddzielne pismo. Wniosek przyjęto jednogłośnie. K. Jeziorowski — sekretarz.

„NASZA SZKOŁA“

DODATEK OŚWIATOWO-PEDAGOGICZNY DO „GAZETY POLSKIEJ“

Organ Zrzeszenia Nauczycieli S. P. w Brazylii

pod redakcją Wł. Radomskiego.

Bez echa.

Pół roku mija od chwili, kiedy «Nasza Szkoła» ukazała się jako dodatek oświatowo-pedagogiczny do pism polskich, wychodzących w Kurytybie. Kilkanaście numerów «Naszej Szkoły» do tej pory ruszyło w świat. Chadzala «Nasza Szkoła» po całej południowej Brazylii. Przemykała się przez miasta, zaglądała do najbardziej odległych kolonij.

Nieraz kołatała do serc bratnich pokorną prośbą: «jestem młoda, niedoświadczona, nie znam wszystkich ścieżek Waszego życia, brak mi sił do bujnego doskonałego wzrostu, wesprzyjcie mnie radą, otoczcie opieką»...

Chadzala «Nasza Szkoła» po całej południowej Brazylii, wstępuje do gwarynych miast, cichych miasteczek, nie omija najbardziej odległych kolonij.

Kołacze do bratnich serc — naprzódno!

Próżno biegnie jej prośba: chcę być Waszą, taką jaką Wy mnie chcecie mie!...

Nie wiem, czy «Nasza Szkoła» jest winną, że idzie wśród Was bez echa?!

S.

KWADRANT.

Kwadrant jest grą zespołową, specjalnie nadającą się dla młodzieży szkolnej.

Dzięki prostym przyborom i nieskomplikowanym przepisom, młodzież bardzo chętnie w nią grywa. Grę tę można uważać jako przygotowanie do palanta, ponieważ ćwiczy podbijanie i chwytywanie piłki, bieg oraz szybką orientację.

Kwadrant zawdzięcza swą nazwę kwadratowi wytyczonemu na boisku czterema chorągiewkami (słupkami), wbitemi po rogach, których każdy z grających musi biegać, by się wykupić.

BOISKO

Pole gry przedstawia prostokąt, którego krótszy bok wynosi 25 m., dłuższy około 50 m. Na niem zaznacza się 4 ma chorągiewkami (słupkami) kwadrat o boku 25 m.

Poza jedną z krótszych linii boiska (linja zadawania), znajduje się królestwo, cały zaś prostokąt przedstawia sobą piekło.

GRACZE

Ilość graczy od 16—40.

Podziału na dwie równe partie dokonywują dwie uprzednio wybrane

Znown spojrzala na doktora, który skromnie sluchal rozmowy.

— Tak, młody i piękny mężczyzna — rzekła z ironią — bujne, ciemne włosy, twarz szeroka, inteligentna, z pięknym wąsem — postać smukła i wysoka. Czy wyobrażasz go sobie?

Minister spojrzal ukradkiem do lustra.

Widzial swój tulow niezgrabny, ręką machinalnie pogladzila lysą czaszkę i twarz pozbawioną zarostu.

Piękna dama uśmiechala się z pogardą, której nie zauwazyl minister, która jednak widzial doktor Lorenec.

Minister chcial cos rzec zonie, gdy zapukano do drzwi.

— To będzie służący — rzekla niedbale Ella — kazalam mu zaraz po powrocie zdac sprawę.

Doktor skoczyl usluźnie do drzwi i wrócił wnet trzymając w ręku srebrną tacę, na której lezala zlozona kartka.

— Ekscelencja pozwoli — rzekl podajac jej tacę z uklonem.

— Bardzo dziekuję panie... doktorze — rzekla rozwijac szybko kartkę.

— Gustaw Bialski z X w hotelu N. — czytala z widocznem rozczarowaniem.

Spodziewala się innego nazwiska i tytulów.

— Al twój zbawca — rzekl minister przystepujac.

— Tak, to on z narazeniem swego życia uratował moje — rzekla tym samym swobodnym głosem co przedtem — mozesz mu podziękowac.

— Zrobię to — odrzekl skwapliwie — jutro każe go przywołac.

Zdumial się, gdyż oczy jego padly na doktora, który zdawal się być zdumiony.

— Aha! — przypomniał sobie. — Pan go musisz znac, panie doktorze, pan przecie także jesteście z X. Co to za jeden? Czy ma zawód jakis?

— Nie znam takiego w X. To musi być pomyłka. Znam wszystkich mieszkańców miasta, a o takim nie slyszalem.

Minister wziął kartkę.

Zupełnie wyraźnie jest X. Służący jest sprytny. Wiadomości zasięga pewnych.

— Ekscelencjo, mam prośbę.

— Mów, kochany doktorze.

— Ekscelencja chce widzieć się ze — zbawcą swej żony. Niech mi wolno będzie, ponieważ jutro obok hotelu N. przechodzę, wstąpić do niego i objawić mu życzenie waszej ekscelencji.

— Jeżeli pan chcesz być tak dobrym, to owszem, wyrządzasz mi pan przysługę. Dam panu do niego bilet, w którym proszę, żeby mnie odwiedził.

Napisał zaraz.

Przystąpił do biurka i napisal słów kilka na herbowym papierze.

Poza plecami ministra spotkaly się oczy żony jego ze wzrokiem doktora. Czy bylo między nimi jakies porozumienie? Czy znali się już moze?

Minister odwrócił się, a doktor był już znowu w dawnej, skromnej postawie i odebrał bilet z niskim uklonem.

— Pozwoli ekscelencja, że się pożegnani. Po przykrym wypadku nie chcę przeszkadzac.

— Tak, kochany, ale jutro rano oczekuję pana, liczę na to, bo mam z panem jeszcze o ważnych rzeczach do pomówienia.

Lokaj nie poszedł za nim, gdy jednak Jan znikł w swoim pokoju, kelner hotelowy odpowiedział coś na krótkie pytania lokaja, który potem za dowolony się oddalił.

Pałac ministra nie leżał w najładniejszej części stolicy, lecz daleko za miastem, u stóp góry, na której był zamek książęcy.

Był to gmach wspaniałe, ten pałac, budowa jego musiała kosztować miliony.

Wnętrze bogatej budowy, której wspaniałe ogrody teraz były opuszczone i puste — odpowiadało zupełnie stronie zewnętrznej.

Co tylko smak i przepych mógł wymysleć, to znajdowało się wszystko w tych wspaniałych komnatach, których umeblowanie nie miało równego sobie w stolicy.

Wszyscy zazdrościli potężnemu ministrowi, którego rozrzutność nie miała granic.

Bano się go też; książę był słabowity, a ulubieniec jego pan minister, — był panem samowładnym, który w żelabnej dłoni trzymał mieszkańców kraju.

Minister był w swojej pracowni.

Nie był sam — przed nim stał młody, przystojny człowiek w nienagannej toalecie — dr. Lorenec — śmiertelny wróg Sennickiego.

Zdawało się, że skończyli właśnie ważną jakąś rozmowę.

— A więc, kochany doktorze — dodał minister, którego oczy mieniły się, jak u kota — dostaniesz pan niebawem tytuł przybocznego lekarza najjaśniejszego pana.

Doktor sklonił się.

— Ekscelencjo — rzekł uniesienie — jestem zawsze na usługi ekscelencji.

Pazurowata ręka ministra przejechała po twarzy o chytrym, odrażającym wyrazie.

— Pięknie, pięknie kochany doktoru — tytuł profesora i inne piękne rzeczy — wskazał na swoje ordery — przyjdą potem. Ale czy jesteś pan naprawdę zdecydowany zostać na razie jeszcze w tem swoim miasteczku?

— Tak jest — ekscelencjo — odrzekł stanowczo — mam ważne powody, które mnie zmuszają pozostać tam na razie.

— Tak — no, nie mam nic przeciwko temu — przeciwnie — jest to mi nawet paniekąd na rękę.

Doktor spojrzal ciekawie.

Minister oglądnał się ostrożnie.

— Widzisz pan — rzekł cicho, jakby się obawiał, żeby go nie podsłuchiowano — uważam pana za swego sojusznika i mozesz mi pan być pomocnym.

— Życie moje jest na usługi ekscelencji — zapewnił doktor pospiesznie.

— Wiesz pan zapewne o tem, że przed dwoma laty już widziałem się zmuszonym ostro wystąpić przeciw wolnomularzom.

# Katastrofalna burza

## Kolonja Santa Cruz, w pobliżu Porto União, mieciona przez wiatr i grad. -- Oromne straty. -- Rodacy pokaleczeni.

(Od własnego korespondenta «Gazety Polskiej».)

Zapewne nie wszyscy czytelnicy, znają kolonję Santa Cruz, municypium Porto União, Stan S-ta Catharina.

Kolonja Santa Cruz, znajduje się, po lewym brzegu rzeki «Timbó». Jest oddalona o jakieś 37 km. od miasta powiatowego Porto União, 14 km. od stacji kolejowej Lança a blisko 16 km. od stacji Poço Preto.

Ziemie te, kiedyś należały do Towarzystwa Kolonizacyjnego «Hacker & Cia.», to znaczy 12 lat temu wstecz, od którego to czasu, datuje się, egzystencja tejże kolonii.

Z biegiem czasu, pewna część kolonii, przeszła na własność T-wa Mosele, Eberle & Cia. część na korzyść Ahrons, a mała reszta tej ziemi, została własnością Hacker & Cia.

Pierwsi osadnikami byli koloniści z Rio Grande do Sul, pochodzenia tylko niemieckiego. Następnie zaczęli przybywać od roku 1922, notując się, tutaj emigrację około 80 rodzin niemieckich i austriackich.

Począwszy zaś, od roku 1925, zaczęli się osiedlać rodziny polskie pochodzenia i obecnie już zamieszkuje 22 rodziny tejże narodowości. Oto w krótkości biografia naszej kolonii. Dam spokój, jednak szerokim opisem geograficznym czy to historycznym, a wracam do właściwego tematu, który nas, a zwłaszcza Sz. Czytelników «Gazety Polskiej» interesować może. Oto, co tu zaszło?

27 czerwca, około 11 godzin w nocy, z niedzieli na poniedziałek, ustawiczne błyskawice «reflektory» wojenne, zwiastowały strasznie zapowiadającą się burzę. Po upływie jakiś 15--20 minut, zaciągały ze wszystkich stron czarne chmury, jakoby spieszyły się do ogólnej wojny, oddając od czasu do czasu silne grzmoty, zblizzone do strzałów ciężkiej artylerji. W następstwie grzmotów spadał silny grad, który bez litości siekał dachówki i gonty domów. Człowiek, który budzi się ze snu tem straszynem trzaskaniem, miał wrażenie, że się znajduje w okopach wojennych, przysłuchując się muzyce karabinów maszynowych. W samym miasteczku Santa Cruz, zakończyło się tylko na strachu, ale gdy następnego dnia doszły nas posłuchy, o sytuacji naszych kochanych rodaków, to że współczucia lzy się nam ciły do oczów.

I tak w oddaleniu o 12 km. od tejże miasteczki, znajduje się mała osada naszych Polaków, którzy są w części rozsiani pomiędzy Niemcami, a są nimi: Michał Rubik, Józef Gutowski, Bolesław Gorzyński i inni, których dokładne imiona nie mogę sobie przypomnieć, zostały tylko szczątki domostw, a nie jednych szopy, to wiatr zapędził o 50 m. dalej od ich zagrod. Naprzykład rodzina, obywatela Bolesława Gorzyńskiego, została formalnie porwana przez wiatr i daleko w las rzucona. Przyczem żona, wyżej wspomnianego poniosła rany na piersiach i nodze, jakoteż jedno z dzieci zostało cokolwiek okaleczone. Najgorszem, że owa niewiasta i tak już jest cierpiąca na rodzaj ataków. Dalej dom ob. Józefa Gutowskiego, który się znajdował dość wysoko zbudowany na pieńkach, został z nich zrzucony w opodal i dzięki widocznie 50 workom kukurydzy, które

się w nim znajdowały, swem ciężarem utrzymały równowagę domu i nie dopuściły do zupełnego rozwalenia się go. Zerwało tylko połowę dachu. Średnie i mniejsze zdarzenia, zaszły w innych domostwach polskich, 2 niemieckich, 1 włoskim i paru tubylców.

Ogółem, w całym dystrykcie S. Cruz, uległo zupełnemu zniszczeniu 15 budynków. Straty oblicza się około 30--35 tysięcy milrejsów. Nie, ze względów jakiś szowinistycznych, ale faktycznie muszą zaznaczyć, że klęska ta dosięgła w większej części rodziny czyste polskie i do tego jedne z najuboższych.

Biedni ci ludzie, którzy niedawno tu przybyli i karczując

tygłe bory, żyjąc najskromniej aby sobie stworzyć lepszą przyszłość, za ostatni grosz często kroć, zdobywali dach nad swymi głowami, i tego tu teraz za brakło. Ktokolwiek zwiędza miejscą tutejsze, nawiedzone ostatnią katastrofą, widząc dumne pinjory, cedry i imbuje, i resztki domów leżących pokornie na ziemi, o których losie natura sama zdecydowała, mimowoli wkłada w umysł, powszechnie znany i tradycyjny epigraf z Watykanu: «Sic transit gloria mundi».

Również między poszkodowanymi znajduje się jeszcze rodzina Franciszka Ambrożego, która została raną i bez domu.

## Kącik Instruktora Teatralnego.

### Kurs teatralny.

II

(Ciąg dalszy)

Mowa składa się z trzech czynników, z których każdy jest wyrazem jednego z zasadniczych źródeł ludzkiej natury:

**PLUCA** — polega na podawaniu powietrza.

**KRTAN I WIĄZADŁA GŁOSOWE** — na dawaniu dźwięku.

**JĘZYK I NASADA** — na dawaniu wyrazu.

Rola płuc jest życiowa; rola krtani i wiązadeł głosowych, wraz z ich różnorodnym charakterem dźwięku (timbre), t. j. wysokością i rysunkiem modulacyjnym — jest wyrazieliwą uczucia; rola języka i warg (aparatu mówniczego) — umysłowa.

A więc, aby móc dobrze mówić, wyrażać głosem uczucia jakie pragniemy: radość, smutek, żal, śmiech, płacz i t. d. powinniśmy się starać zapanować nad temi trzema czynnikami i kierować nimi według naszej woli, a tem samem będziemy mogli odpowiednio oddziaływać na słuchaczy.

A zatem przejdźmy do czynnika pierwszego: wydech (płuca). Wydech może być trzech rodzajów:

- 1) — miękki (normalny)
- 2) — wzmocniony, długi (z naciskiem)
- 3) krótki, urywany.

Każdy z tych trzech rodzajów wydechów nadaje mowie odrębną barwę: przy wydechu 1) — otrzymujemy mowę: równą, spokojną, normalną; przy wydechu 2) — otrzymujemy (wobec nacisku) mocniejszą, podniesioną (głośniejszą); przy wydechu 3) otrzymujemy niepewną, jakby nerwową.

Pozatem w dźwięku rozróżniamy:

- 1) — wysokość (głosu)
- 2) — jakość
- 3) — siłę.

Każda z tych trzech własności dźwięku posiada niewyczerpaną skalę różnorodności, której każdy stopień jest urozmaicony trzema rodzajami wydechu. Wreszcie każdy z tych trzech rodzajów wydechu jest urozmaicony większą lub mniejszą długością trwania. Oto wszystko, co stwarza wydech, przechodząc przez język, zęby, wargi i nos.

A zatem mówiliśmy, że należy rozróżnić trzy rodzaje oddechu i nazwaliśmy je oddechem normalnym, wzmocnionym i urywanym.

Ale nie chodzi tu o nazwy,

tylko o zrozumienie, na czem polega różnica między temi rodzajami oddechów. Przypatrzmy się im bliżej, oznaczając każdy rodzaj liczbą.

**I. Odetchnijcie głęboko.** Napełnijcie powietrzem nie tylko wierzchołki płuc, lecz i dolne ich części, aby rozszerzyły się żebra. Napełniwszy je, chwilę zatrzymajcie powietrze, a następnie delikatnie, swobodnie, zacznijcie je wypychać. Wszystko trzeba wykonywać bez żadnego wysiłku; jeżeli zaś ma być wysiłkiem, to raczej w tym kierunku, aby powietrze nie wypływało zbyt szybko.

**II — Odetchnijcie równie głęboko.** Zacznijcie wydechać i przy tem róbcie jakby pewien nacisk.

**III — Odetchnijcie głęboko,** jak w poprzednich razach, a następnie krótkimi wydechami wytlaczajcie powietrze. Te trzy formy oddechu, przesiąknięte dźwiękiem, dają trzy odpowiadające im formy, które przybiera mowa od spokoju do ostatecznego wzburzenia. Spróbujmy te trzy formy oddechu przerobić praktycznie, już nie na samym oddechu, lecz na oddechu z dźwiękiem «A», a następnie na innym samogłoskach.

**WZÓR:**

- 1) — na oddechu normalnym, równo i bez wysiłku
- 2) — na oddechu wzmocnionym z naciskiem
- 3) — na oddechu krótkim, urywanym.

Dalszy ciąg nastąpi.

**DR. DANTE ROMANÓ**  
Z praktyką w szpitalach berlińskich  
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.  
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodznej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Pracę Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerwa).  
REZYDENCJA: Pracę Senador Correa, 4.

### LICYTATOR

Pedro de Oliveira, licytator oficjalny, przyjmuje meble oraz artykuły handlowe celem sprzedaży przez licytację.

Podaje się sprzedaży nieruchomości, zwierząt, wehikułów etc. Urządza licytacje w domach przez swego pośrednika

**MANOEL DE ABREU,** najdawniejszego w całym Stanie licytatora z profesji, kompetentnego i znanego z długiej, 20-letniej praktyki. Udziela zasiłków pieniężnych na przedmiaty przeznaczone na licytację. Biuro: Pracę Osorio, n. 278. 28-31.

**BIURO GŁÓWNE**  
CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

Nr. 421/31

## REGULAMIN

Biura Prasowego Centralnego Związku Polaków.

§ 1. Powstaje przy Zarządzie Centralnego Związku Polaków «Biuro Prasowe C. Z. P. w Brazylii».

§ 2. W skład Biura wchodzi: 1) delegat Konsulatu R. P. 2) korespondent PATA'a 3) kierownik Biura Głównego C. Z. P. 4) 2 członków, wybranych przez Zarząd C. Z. P. 5) redaktorzy pism polskich w Brazylii 6) płatny pracownik Biura.

§ 3. Do zadań Biura należy: 1) propaganda polski i spraw polskich w miejscowej prasie polskiej i brazylijskiej 2) propaganda C.Z.P. 3) informowanie polski o życiu kolonii miejscowej przez regularne wysyłanie wiadomości do PATA'a oraz przez wysyłanie artykułów do prasy 4) kolportaż polskich pism i wydawnictw w polski na tutejszym rynku oraz propaganda pism polskich, wychodzących w Brazylii.

§ 4. Fundusze Biura powstają: 1) z opłat PAT'a za wysyłane wiadomości i fotografie 2) z opłat i honorarjów za umieszczone w prasie artykuły 3) z procentów, zebranych przy kolportażu pism i wydawnictw z polski 4) z sum, przekazywanych przez władze C.Z.P.

§ 5. Biuro opłaca jednego stałego pracownika, wszyscy inni członkowie Biura pracują bezpłatnie. Należy dążyć do samowystarczalności Biura i do tego, żeby fundusze C.Z.P. nie były przeznaczone na wydatki personalno-administracyjne.

§ 6. Biuro w komplecie zbiera się 1 raz w miesiącu dla omówienia działalności i programu pracy Biura. Stale urzęduje płatny funkcjonariusz Biura, którego wszystkie prace muszą być uzgadniane z prezesem Biura, a wiadomości, wysyłane do PAT'a — z korespondentem PAT'a.

§ 7. Regulamin powyższy zatwierdza Zarząd C.Z.P., jak również zwołuje pierwsze posiedzenie organizacyjne Biura, na którym wybierają członkowie z pośród siebie prezesa, sekretarza i skarbnika.

## Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorium: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES

i od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemoroidów, nerek, zwężenia cewki moczowej, wątroby etc. — Promienie Roentgena (Raios X). Telefon 448.

## PIĘKNA POSIADŁOŚĆ ZIEMSKA

w oddaleniu o trzy kilometry od miasteczka Araukaria z powodów rodzinnych na sprzedaż. 18 alkierów ziemi, w najwyższej kulturze, dwa wspaniałe budynki mieszkalne. Budynki gospodarcze bardzo liczne i w najlepszym stanie. Gospodarstwo, znane w całej Brazylii, nadające się na założenie szkoły rolniczej, stacji doświadczalnej lub letniska.

Wiadomości Casa Fernando Hackradt, Rua 15 de Novembro, róg Rio Branco. 27-30

## ZAKŁAD FRYZJERSKI

### SALÃO ANTISEPTICO IDFAL

UL. MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 143 — Telefon 156  
Między ul. 15 de Novembro i Marechal Deodoro

DLA PANÓW I PAŃ

Golenie	rs. 600
Strzyżenie	rs. 1\$500
Strzyżenie dla pań	rs. 1\$500

MASAŻE

Wschodni	rs. 3.500
Elektryczny	rs. 1.500
Promienie ultrafioletowe	rs. 1.500
Pełny masaż	rs. 2.000
Mycie głowy	rs. 1.000
Manikura	rs. 2.000

PRACOWNICY

BRAZYLJANIE  
POLACY  
NIEMCY  
ROSJANIE  
WŁOSI

Wykonuje się prace na żądanie w domu

**Właściciel MICHAŁ PITAK**

**TIGRE**  
jest najlepszą kawą, fabrykowaną z wyszukaną precyzją i uwzględnieniem wymagań higieny, procesem najnowszych ulepszeń technicznych.  
TELEFON 648

## Dr. Domingos Cunha

DYPEOMOWANY PRZEZ FAKULTET MEDYCZNY W RIO DE JANEIRO

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE, PORODY, CHOROBY KOBIECE I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.  
Był internistą Szpitala Prompto Soccorso, lekarz Pogotowia Miejskiego Szpitala Pro-Matre (wydział prof. Fernando Magalhães), Szpitala św. Franciszka z Asyżu. Wydział urologiczny prof. Jorge Gouvea.  
Konsultorium Rua 15 de Novembro Nr. 416, 1-sze piętro od 9-iej do 11-iej i od 2-iej do 5-iej codziennie. Na żądanie, w gwałtownych wypadkach odwiedza chorych w dzień i w nocy.

### ZAWSZE PRZYNOSZĄCA POŻYTEK LUDZKOŚCI TRYUMFUJĄCA WSZĘDZIE!

W. Pan Aptekarz Eduardo A. Gonçalves, Joinville.  
Przez długie lata cierpiałem na dotkliwą eczemę na obydwu nogach, skutkiem czego były dni, że nawet chodźć nie mogłem. Mimo iż używałem wszelkich lekarstw zalecanych przez wiedzę lekarską, nie czułem ulgi i nie ustępowałem nawet z góć niemile cuchnący pot.  
W lutym b. r. podczas rozmowy z przyjacielem Henrykiem Douat, tenże polecił mi pańską „POMADĘ MINANCORA“ i uczynił to w dobrą godzinę, gdyż pomimo że zużyłem jedno tylko pudełko tej pomady, zostałem zupełnie uleczonej. Wszystkim, którzy cierpią na podobne dolegliwości, zalemam pańską cudowną „Pomadę Minancora“. Proszę użytkować niniejsze wedle uznania i zapewniam o mojej głębokiej wdzięczności.  
Szczerze oddany — **Ernesto Saboia.**

Rio Negro — Paran.

Nigdy nie istniała podobna na **rany, choroby skóry i głowy.**  
Sprzedaż w całej Brazylii. Drogerja Hess. Rio, R. 7 de Setembro 61, posiada na składzie wszystkie produkty „MINANCORA“.



**Palenie i mielenie**  
**TODESCHINI & Irmãos**

Av 7 de Setembro, 243 i 245  
**CURITYBA.**

### Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZYLIJSKI

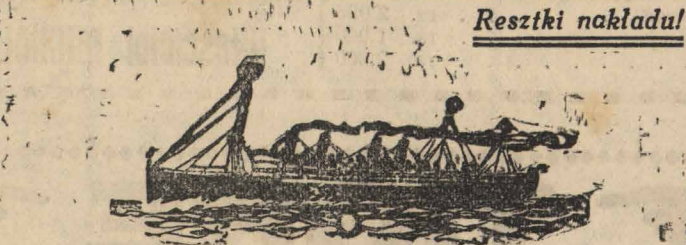
Przyjmuje depozyty ludowe na książeczki oszczędnościowe, aż do 10:000\$000 (dziesiąt tysięcy) na 5% rocznie z wliczaniem procentów co pół roku. Godziny urzędowania: od 9 ej do pół do 11-ej rano i od 12 ej do 16-ej po poł.  
**Rua Marechal Deodoro, nr. 6 CURITYBA.**

### WYCHOWANIE DZIECI

Charakter człowieka zależy w wielkim stopniu od kierunku moralnego, jaki nadaje mu szkoła już w wieku dziecięcym.  
Kolegium „Novo Atheneu“, dzięki kompetencji fachowej dyrektora oraz jego otoczenia, posiada możność urabiania charakteru swych uczniów w kierunku zdrowych zasad moralności. Tutaj pobiera naukę umysłową i fizyczną, od początku aż do ukończenia kursu humanitarne-go, wielką ilość dzieci z wyższych sfer, tak z miasta jak i okolicy, co jest najlepszym dowodem prestiżu, jakim cieszy się ten zakład.  
Mieści się w Kurytybie, przy ul. AQUIDABAN nr. 107 i 278 i posiada Internat i Eksternat.

### NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz rozmaite inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!  
**Władysław Józef Brzeziński.**



- Resztki nakładu!*
- „KARTKI Z PODRÓŻY“ — Praca podręczna o Afryce Północnej i Saharze z 42 ilust. . . . . zlp. 6.00
  - W oprawie płóciennej ze złoconiami zlp. 10.00
  - „NAJWIĘKSZE WINNICE AFRYKI“ . . . . zlp. 1.00
  - „Z KRAINY STEPÓW, PIASKÓW I DAKTYLI“ . . . . . zlp. 1.50
  - „W KRAJU OLIVKI I DRZEWA FIGOWEGO“ . . . . zlp. 2.50
  - „NA MORZE! GDAŃSK-GDYŃIA“ . . . . . zlp. 6.00
  - Na papierze puszystym w oprawie płóciennej ze złoconiami . . . . zlp. 2.00
  - „DANZIG UND GDYŃIA“ . . . . . zlp. 3.50
  - W oprawie płóciennej . . . . . zlp. 3.50

Powyższe prace drukowane p. LESZKA GUSTOWSKIEGO są jeszcze w ograniczonej ilości egzemplarzy do nabycia. — Do cen wymienionych dochodzi opłata portyjum.

**KSIĘGARNIA „KUPCA“**  
Poznań, Wielka 10  
P. K. O. Poznań 212-857.

Resztki nakładu!

**WOSK (Cêra)**  
jakażkolwiek bądź ilość skupuje i płaci **NAJWIĘKSZE CENY**  
**MAURICIO SCHAI**  
**TINTURARIA „GUARAJÁ“**  
CURITYBA — Rua Riachuelo, 234, lub  
Conselheiro Carrão, 24 — Telefon 231. 28-30

**BIURO INKASOWANIA**  
**Ul. Ermelino de Leão 15**  
Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do wartości 1:000\$000 po cenie 15\$000.  
Załatwia się wszelkie kontrakty prywatne oraz papiery ślubne. Pobiera się różne dokumenty drogą polubow-ną lub sądową. 24-St.

**Uterogenol**  
doskonałe lekarstwo na dolegli-  
wości macicy i brak menstruacji

**AKUSZERKA**  
**LEOKADJA DYMIŃSKA**  
Przyjmuje wezwania o każdej porze  
Rezydencja: ul. Bandeirantes n. 257

**CASA UNIVERSAL**  
**POGORZELSKI & SKOWRON**  
**THEREZINA**

Agenci „Gazety Polskiej“.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta  
Zęby sztuczne z podnieb-  
niem i bez w złocie i kauczku.  
Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna. Ceny przystępne. **Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba.**  
Telefon 167.

**PORADY DARMO**  
Od 9-ej do 11-ej rano i od pół do 3-ej do 3-ej po południu. Porady płatne od 3-ej do 4-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 11-ej

**UDZIELANE PRZEZ**  
**Dr. Eugenio da Silva Lopes**  
posiadającego długoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultra-fioletowych, śnieg węgla do leczenia ran, choroby skór-  
ry i t. d.  
**KONSULTORIUM: Pharmacia Stel-  
feld (filja) Rua Commendador  
Araujo n. 61 — Telefon n. 528  
REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro  
Franco n. 73 — Telefon n. 869.  
Uwzględnia z największym pospie-  
chem wezwania o jakiegokolwiek  
godzinie w nocy.**

**Tłumacz publiczny przysięgly**  
podejmuje się również prywatnie tłumaczenia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego i łaciny na portugalski i odwrotnie.  
Wiadomości udziela się w Red. Ga-zety Polskiej.

**FABRYKA CUKIERKÓW**  
**Aurora**  
**JÓZEFA KULI**  
Wyrabia cukierki w najlep-szych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach.  
Ul. Martim Afonso, N° 555  
**Kurytyba-Paraná-Brasyl.**  
Telefon Nr. 12 — 70.

**Magnezja płynna**  
**MURRAY**  
niezawodna na choroby żołądka

**Bank Francusko - Włoski**  
DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ  
**KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00**  
**KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00**  
**Centrala: PARYŻ**  
Oddziały w Ameryce Południowej; Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Ale-gre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Parana-guá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.  
Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março**  
Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:  
**Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,**  
**i Bank Francusko-Polski, Warszawa.**  
którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położo-nych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.  
**Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie**  
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przakazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogod-niejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA“ 3968

**Dom Bankowy**  
**SALOMÃO GUELMANN**  
Curityba Praça Dr. Generoso Marques, 18  
(DAWNIEJSZY PLC MUNICIPALNY)  
Załatwia wszelkie sprawy bankowe, jak przyjmowanie oszczędności w depozyt na wysoki procent, inkasowanie i dyskontowanie weksli, przekazów pieniężnych w kraju i zagranicą. Płaci największe procenta tak od rachunków chwilowych, jak na czas określony.  
**OBSŁUGA RZETELNA I PRĘDKA. INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

**Na choroby oczów**  
**Collyrio Amarello**  
**DE CHAVES**  
DR. LUDWIK WOLSKI  
ADWOKAT  
UNIAO DA VICTORIA — Paran.

**Fabryka Obuwia**  
**ATAB**  
Miguel S. Atab  
TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.  
Curityba — Paran

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskie-go, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.  
Przyjdźcie i przekonajcie się!  
49—Cr.

**Bar i Restauracja LEBLON**  
**RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 184 202**  
(Róg ulicy Marechal Deodoro)  
Dostarcza obiadów i kolacyj po korzystnych cenach. Otwarty w dzień i w nocy.  
Trunki krejowe i zagraniczne.  
**Wspaniała orkiestra.** Kuchnia Brazylijska, Niemiecka i Włoska. Wielki porządek. Szybka obsługa.  
Najlepiej nrządony zakład tego rodzaju, kierowany przez zdolnego fachowca właściciela: ADOLPHO KLANG. Wybredne potrawy à “La Carte”. Doskonałe trunki po cenach przystępnych w mieście.  
**Obsługa wykonywana przez zdolnych garsonów, Braci Teixeira.** ■ ■ Przyjdźcie, a będziecie zadowoleni  
9-6m.

**AMATORZY PAPIEROSÓW WIEDZĄ**  
o przyjemnym, higienicznym, nieszkodliwym paleniu i używają  
**TUTKI PAPIEROSOWE**  
oczyszczające nikotynę przez nalożoną watę w środku. Cena za 100 sztuk tutek 600 rejsów, za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000.  
Polskie bibułki do papierosów 200 rejsów książeczka, zaś z przesyłką 100 książeczek 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000.  
**MAURICIO STADLER**  
PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH  
RUA S. CAETANO 208 S. PAULO, Cap.  
Potrzebujemy agentów i przedstawicieli.

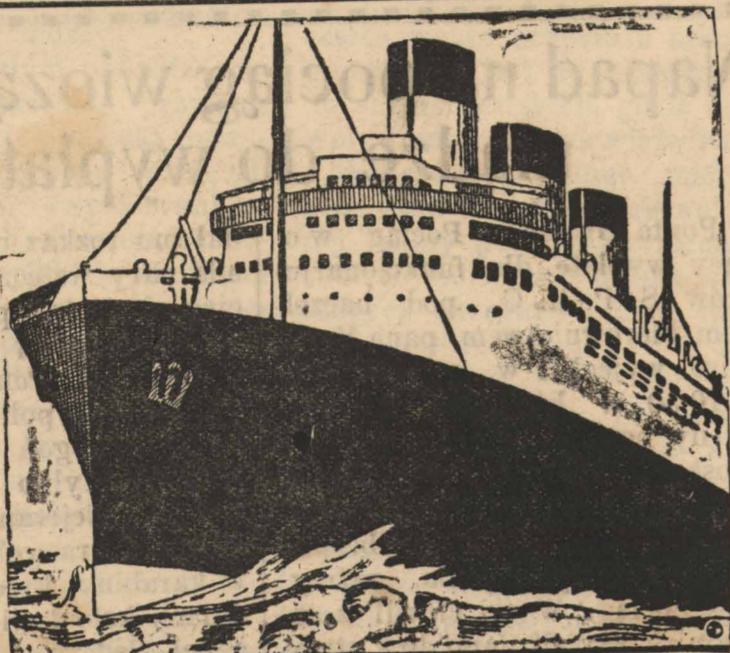


PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

Polecamy amatorom nową i zwycięską markę smacznego i zdrowego piwa "CORÔA"

Piwo jasne, o wysokiej fermentacji.  
**Cervejaria Cruzeiro**  
TUZIN Rs. 11\$000.  
Zamówienia: Telefony Numery 495 i 751  
Dostawa do domu.

Polsko-francuskie linje okrętowe  
**CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE**



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko najlepszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.

Informacji bezpłatnie językowych w polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

**THEOPHILO G. VIDAL**  
CURITYBA - Rua 16 de Novembro. 605

## Hotel Martins

Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Parana  
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques  
Telefon, 989 - Caixa postal, 463 - Adres telegraficzny "HOTELMAR".  
Urządzenie pierwszorzędną w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.  
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9-Cr.

## Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA  
CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 -  
**DR. JORGE MEYER FILHO**

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmaobsługa. - Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. - Diatermja. - Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. - Zystoskopia i t. d.  
**Specjalność:** Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.  
**Godziny przyjęć:** Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



**A. H. Asahi & Co.**  
Zakład kwaciarski i SKŁAD NASION  
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju. Sadzonki warzyw ogrodowych.  
Zawiadamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagolowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.  
Travessa Oliveira Bello 33  
Caixa postal, 94 Curityba - Parana - Brasil.

## Aniliny i farby niemieckie „BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg. we wszelkich kolorach - do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.  
Perfумы krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.  
Mydelka, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA  
RUA RIACHUELO, 161

## Apteka Tiradentes

Aptekarz - Kuno Kleeman

Kurytyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger  
Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

## BRONCHITINA "CHAVES" JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.  
PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkt rolne jak: to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

BÓL W PIERSI, REUMATYZM, BÓL ZĘBÓW, NEURALGJĘ, CIĘCIE BRZUSZNE, BÓL USZÓW, ŚWIEŻE RANY,  
Leczy skutecznie



## BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## KOLONIŚCI!

Posiadam 150 alkierów ziemi z lasem dziewiczym którą sprzedaję w żądanej ilości i na dobrych warunkach.

Blizszych informacji udzielają pp. José Augusto Vieira, rua Marechal Deodoro lub Domański. 27-30.

## FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW „Paraná“

ALBANO BOUTIN & Co.<sup>IA</sup>

Poleca Panom Rolnikom i swym stałym odbiorcom wielki wybór NAWOZÓW krajowych i zagranicznych po cenach bardzo niskich

Depozyt: Avenida Capanema n. 155

Telefon 226 Curityba - Parana.

23-31.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

### „JASKÓŁKA“

Czy miałeś sposobność przekonać się, że jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik polski jakkolwiek kiedy czytałeś?

### Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z Brazylii i innych krajów. Bogate treści najlepszych pisarzy polskich. Ciekawych historii, przepięknych powieści, sensacyjnych opowiadań, nieocenionego działu naukowego, niezbędnych informacji działu gospodarczego, działu dla kobiet z dodaniem robotek ręcznych i modeli dla pań. Wesołej humorystyki, działu rozrywkowego itp.

### Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej okładce litografowanej, co stanowi piękną cudość i który jest chlubą piśmiennictwa polskiego.

### Ozdobą każdego domu polskiego

ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego stołu polskiego. Pożyteczny tak dla starszych jak i młodzieży i dzieci i jako taki powinien się znajdować w każdym domu polskim dbającym o pielęgnowanie języka polskiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla każdego, gdyż kosztuje tylko 35\$000 rocznie. Pojedynczy numer wysyłamy za nadaniem 3\$500. Adres: „Jaskółka“ - Rua do Triunfo, 10 - Caixa Postal, 2295 - S. Paulo.

„O luba piaszynol

Polska Jaskółeczko

Ulepij pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko“

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedynczych numerów.

„Jaskółka“ jest również do nabycia w Kurytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ks. prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

### EKIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuly, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistulę raka syfilitycznego, przyszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerz, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.



### „A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba - Rua Cabral - Nr. 450-451.

### Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N. 1179. - Adres dla telegramów: «TYBA».

Rua Comendador Araujo N. 107.

Curityba Parana.

### ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro - sala, 7.

CURITYBA-PARANA-BRASIL.

### CASA DE BICICLETAS

DE

Albino Słóarski

Rowery nowe - części zapasowe i uzupełniające - Wypożyczalnia rowerów - Warsztat mechaniczny - Wykonuje się reperacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.

Rua Desembargador Westphalen, 35 (Dawniejsza Racliff). Rezydencja, Rua Assunguy, 87. Curityba-Parana. 32-52

